...ZKA I MIEJSKA
...BLIOTEKA PUBLICZNA
w KIELCACH
Filia Nr 7

O wszystkim w skrócie

● NOWY JORK — Jak donosza z Mexico City, 20 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Meksyku S. T. Bazarow wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Stanów Zjednoczonych Meksyku Adolfowi Lopezowi Mateosowi.

● BERLIN. — Opublikowano w Berlinie komunikat o posiedzeniu radziecko - niemieckiej komisji do spraw współpracy naukowo-technicznej między ZSRR i NRD, która odbyło się w dniach od 11 do 16 czerwca br. w Berlinie.

Na posiedzeniu rozpatrywano wyniki współpracy naukowo-technicznej za minione 6 miesięcy i z zadowoleniem stwierdzono, że przyniosła ona wiele korzyści gospodarce narodowej obu krajów.

● MOSKWA. — Delegacja Związkowej Skupszczyny Ludowej Jugosławii z przewodniczącym Skupszczyny Piotrem Stambolićiem udała się w czwartek w podróż po Związku Radzieckim. Goście jugosłowiańscy odwiedzą Taszkient, Krym, Kijów i Leningrad.

● LONDYN — . Do stolicy Wielkiej Brytanii przybył z nieoficjalną wizytą premiery Danii Fryderyk. Podróż do Wielkiej Brytanii odbył on na pokładzie jachtu.

● TUNIS PAP. — Premier Tymczasowego Rządu Algierskiego — Ben Khedda powrócił do Tunisu z Kairu, gdzie, jak wiadomo, brał udział w konferencji państw grupy Casablanca.

● DJAKARTA. — W środę przybył do Djakarty z oficjalną wizytą naczelny dowódca sił powietrznych ZSRR, główny marszałek lotnictwa K. A. Wierszynin. Pobyt Wierszynina w Indonezji stanowić będzie rewizytę, w lutym br. indonezyjski wicemarszałek lotnictwa, Umara Dani, odwiedził Związek Radziecki.

● PARYŻ. — Agencja France Presse pisze, że odbyła w środę po południu rozmowa sekretarza stanu Ruska z premierem Francji Pompidou trwało około 35 minut. W czasie tego spotkania — obecni byli Couve de Murville — francuski minister spraw zagranicznych i James Gavin — ambasador USA w Paryżu.

Drugie ostrzeżenie!

Prasa światowa o fiasku prób nuklearnych w Kosmosie

PARYŻ. — Komentując środową nieudaną amerykańską próbę z wybuchem atomowym na wielkiej wysokości francuska Agencja AFP pisze, iż — zdaniem wielu specjalistów — niepowodzenie drugiej z kolei próby tego rodzaju budzi niepokój z następujących dwóch powodów:

Po pierwsze, odłamki bomby mogą spowodować niebezpieczną radioaktywność, i po drugie zbyt wielki jest procent niepowodzeń przy przeprowadzaniu tego doświadczenia chociaż podjęto wszelkie możliwe kroki, by zapewnić mu sukces.

RZYM. — „Zbrodnicze ryzyko" pod takim tytułem dziennik „Unita" opublikował 21 bm. artykuł redakcyjny, komentujący kolejne niepowodzenie amerykańskich prób dokonania wybuchu atomowego na dużej wysokości.

„Po raz pierwszy w historii ludzkości — czytamy w komentarzu — dwie bomby atomowe wymknęły się spod kontroli człowieka i pływają po wodach oceanu, podobnie jak pozostałe po ostatniej wojnie miny".

* * *

LONDYN. — „Nowe fiasko USA", „Wybuch bomby amerykańskiej znowu się nie powiódł" w takie tytuły zaopatruje prasa brytyjska informacje o niepowodzeniu kolejnej próby amerykańskiej. Dzienniki podkreślają że rakietę nośną trzeba było tym razem zniszczyć natychmiast po starcie.

Problemem tym zajmuje się także wczorajsza „Prawda" ostrzegając przed skutkami tego typu „pomyłek".

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIII. Nr 173 (4220) KIELCE, PIĄTEK, 22 CZERWCA 1962 R.

Nakład: 72.700

A B

Na stronie 2 zamieszczamy materiały z plenum KW w sprawie służby zdrowia

Stale rosnący ruch samochodowy stwarza konieczność uczenia dzieci przepisów drogowych nawet w mniejszych miastach. Na naszym zdjęciu lekcja w nowo otwartej szkole ruchu drogowego w Skien (południowa Norwegia).

CAF

N. S. Chruszczow wśród rumuńskich hutników

BUKARESZT. — Odbywająca podróż po Rumunii delegacja partyjno - rządowa Związku Radzieckiego z N. S. Chruszczowem na czele przybyła w czwartek w godzinach rannych do Hunedoaru — dużego ośrodka rumuńskiego hutnictwa. Razem z delegacją przybyli Gheorghe Gheorghiu-Dej i inni członkowie działacze partyjni i państwowi Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na dworcu hunedoarskim powitał gości pierwszy sekretarz Komitetu Obwodowego RPR Petre Furdui. Tysiące mieszkańców Hunedoaru zgotowały gościom entuzjastyczne przyjęcie.

Następnie radziecka delegacja partyjno - rządowa i towarzyszące jej osobistości zwiedziły hunedoarski kombinat — główną bazę rumuńskiego hutnictwa,

W przeddzień przybycia gości radzieckich — 20 czerwca uruchomiony został 10 dni przed terminem piec martenowski o pojemności 400 ton.

Morderca żołnierza służby granicznej zidentyfikowany

BERLIN — Jak podaje agencja ADN, mordercą żołnierza straży granicznej NRD Paula Huhna jest mieszkaniec Berlina zachodniego 31-letni Rudolf Mueller.

19 bm. prokurator generalny NRD wszczął śledztwo przeciw Muellerowi w sprawie mordu dokonanego na podoficerze straży granicznej NRD Huhnie. Zwrócono się do prokuratora generalnego przy sądzie okręgowym w Berlinie zachodnim o bezzwłoczne wydanie mordercy. Za Muellerem rozesłano listy gończe.

Na scenie Opery Warszawskiej wystąpił światowej sławy fiński baryton Kim Borg. Śpiewał on partię tytułową w „Don Juanie" Mozarta.

CAF — fot. Barącz

Koniec z bałaganem!

Państwowe normy dla produkcji popularnych artykułów

Zgodnie z planem prac normalizacyjnych w gospodarce narodowej, w obecnej 5-latce normami państwowymi objęte zostaną najbardziej typowe i poszukiwane wyroby rynkowe trwałego użytku. Dotyczy to takich produktów jak: pralki, lodówki, odkurzacze, froterki, maszyny do szycia, grzejniki elektryczne, rowery, motorykle, skutery itd.

Warto podkreślić, że istniejące obecnie normy, jakim muszą odpowiadać wprowadzane na rynek artykuły spożywcze, będą korygowane „w górę" — pod kątem zwiększenia wymagań jakościowych.

Różnorodność występujących obecnie norm (obok państwowych — resortowe, zjednoczeniowe i zakładowe) i niejednolitość objętych nimi wymagań wobec poszczególnych wyrobów powodują nieuzasadnione zróżnicowanie jakościowe tego samego rodzaju produktów dostarczanych na rynek przez różnych producentów. Nowe normy państwowe — jednolite w całym kraju, stworzą obiektywne podstawy — lepszej ochrony konsumentów przed handlem.

Jeszcze w tym roku normy państwowe obejmą całą produkcję kuchenek elektrycznych i prodiży, a także aparatów fotograficznych. Produkcja radioodbiorników objęta zostanie państwowymi normami w roku przyszłym, a telewizorów w 1964, w przyszłym roku normy państwowe ustali się także na pralki.

XXXI MTP

50 tysięcy zwiedzających

Dalsze transakcje central handlowych

Wczoraj ekspozycję polską i zagraniczne na terenach targowych obejrzało blisko 50 tys. osób. Chociaż więc działalność handlowców była z tego powodu utrudniona, zawarto kilkanaście ciekawych transakcji.

Z podpisanych ostatnio umów eksportowych na uwagę zasługuje kontrakt „Universalu" do tyczący dostaw kuchenek gazowych do Związku Radzieckiego za 15 mln zł dew. Sprzedaliśmy też Węgrom 300 pługów oraz partię samochodów i części zamiennych, a Czechosłowacji 5 tys. akumulatorów samochodowych.

Ciekawe transakcje eksportowe notuje na obecnych targach Centrala Handlu Zagranicznego „Cetebe". Sprzedała ona ostatnio m. in. 950 tys. m bież. tkanin bawełnianych do Włoch oraz 168 tys m b. tych tkanin do Szwajcarii, zaś 65 tys. m. b. „elany" oraz 7 tys. m b. tkanin wełnianych do Finlandii. Francuzi zakupili 135 tys. m b. jedwabi drukowanych i pertraktują w sprawie dalszej dostawy — około pół miliona m. b. jedwabi z Polski.

„Centromor" handlujący wyrobami polskiego przemysłu okrętowego odniósł na tegorocznych Targach szczególnie duży sukces. Zawarł on transakcję na dostawę wyposażenia okrętowego do wielu krajów za łączną sumę 730 tys. zł dew.

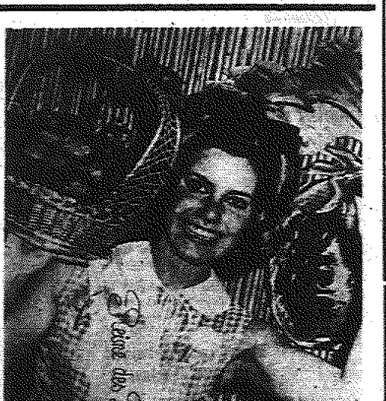

W Tourettes Levens k. Nicei odbyły się wybory tegorocznej „królowej truskawek". Oto ona — pełna wdzięku „gwiazdka" Noelle Noblecourt.

CAF

Po prowokacjach granicznych

Oświadczenie rządu NRD

BERLIN. Opublikowano tu oświadczenie rządu NRD w związku z powtarzającymi się prowokacjami ze strony Berlina zachodniego.

Rząd NRD zmuszony jest — głosi oświadczenie — jeszcze raz z całą powagą zwrócić uwagę na powtarzające się coraz częściej prowokacje i zbrojne napaści zawczasu przygotowywane i dokonywane na granicy NRD ze strony Berlina zachodniego. Te agresywne poczynania obliczone są na niebezpieczne zwiększanie napięcia w Niemczech i na całym świecie oraz mają na celu zakłócenie tak bardzo potrzebnego wzajemnego zrozumienia, jeśli chodzi o pokojowe uregulowanie sprawy niemieckiej i normalizacji sytuacji w Berlinie zachodnim.

Rząd NRD zmuszony jest zwrócić uwagę państw zachodnich, że systematyczne naruszanie granicy NRD z zachodniego Berlina przybrało charakter agresywnych akcji.

Rząd NRD — głosi dalej oświadczenie — nie tylko protestuje przeciwko tym agresywnym poczynaniom, ale równocześnie ostrzega przed niebezpiecznymi następstwami, jakie mogą one wywołać jeśli chodzi o zachowanie pokoju i pokojowe współistnienie.

W Algierii coraz spokojniej

PARYŻ PAP. Pewne oznaki wskazują, że sytuacja w Algierii uległa względnemu uspokojeniu. Prefektura policji w Algierze ogłosiła komunikat o zniesieniu godziny policyjnej i przywróceniu swobody ruchów na terenie departamentu Algieru. Z dniem 21 czerwca wznowiona została komunikacja lotnicza między Bone i Francją — wstrzymana od miesiąca. Air France wznowiła działalność na tej linii, a Compagnie Generale Transatlantique zapowiedziała, że w dniu 28 czerwca z Bone wyruszy statek udający się do Francji via Korsyka.

Goście z NRD w Krakowie, Poznaniu i Gdańsku

21 bm. przybyła do Krakowa delegacja Narodowej Armii Ludowej NRD z ministrem obrony narodowej NRD gen. Armii — Heinzem Hoffmannem na czele.

W czasie kilkugodzinnego pobytu w Krakowie delegacja Armii Ludowej NRD odwiedziła żołnierzy miejscowej jednostki wojskowej zapoznając się z jej poziomem wyszkolenia wojskowego i wyposażeniem bojowym.

W godzinach południowych minister obrony narodowej NRD gen armii — Heinz Hoffmann wraz z towarzyszącymi osobami opuścili Kraków udając się do Poznania.

W stolicy Wielkopolski na lotnisku w Ławicy gości powitał dowódca lotnictwa operacyjnego gen. bryg. Jan Raczkowski i i sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Szydlak.

Członkowie delegacji zwiedzili XXXI Międzynarodowe Targi Poznańskie. W godzinach wieczornych delegacja udała się do Gdańska.

Handlowcy ze ZRA

20 bm. przybyła do Warszawy 6-osobowa delegacja Zjednoczonej Republiki Arabskiej, której przewodniczy dyrektor generalny Exchange Control (Biuro Kontroli Wymiany Dewizowej) — Mahmoud Louity.

Ze sportu

Finały ligi piłkarskiej pod znakiem niespodzianek

W Chorzowie na Stadionie Śląskim w spotkaniu między mistrzami grup I ligi Górnikiem Zabrze i Polonią Bytom zanotowano dużą niespodziankę. Było nią pewne zwycięstwo Polonii 4:1 (2:1). Bramki zdobyli: Szołtysik dla Górnika oraz Liberda i Pogrzeba po dwie dla Polonii.

Mecz, który zgromadził około 80 tys. widzów, był niezwykle emocjonujący. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem zdecydowanej przewagi Górnika, który miał wiele okazji do zdobycia bramek. On też zdobył prowadzenie. Polonia przewyższała jednak zabrzańską jedenastkę taktycznym rozegraniem spotkania. Przy mądrej, uważnej grze defensywy, atakowała wypadami zakończonymi z zasady zaskakującymi strzałami.

Górnik właściwie zawiódł. Tylko Jankowski i Lentner grali na swym normalnym poziomie. Pohl prawie niewidoczny.

W drużynie Polonii poza konkurencją był Szymkowiak, który interweniował pewnie w wielu zdawałoby się bezna dziejnych sytuacjach. Życiowy chyba mecz rozegrał Liberda, niewiele ustępowali mu Grzegorczyk i Jóźwiak.

Jak wiadomo był to pierwszy mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Wydaje się, że Górnik nie potrafi już odrobić straty 3 bramek w rewanżowym spotkaniu 1 lipca.

* * *

KRAKÓW. Mecz o piąte miejsce w tabeli pomiędzy Wisłą a Legią zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Prowadzenie dla Legii zdobył Koprowski — wyrównał dla Wisły Machowski.

* * *

WARSZAWA. W meczu I ligi piłkarskiej w Warszawie miejscowa Gwardia przegrała z Lechem Poznań — 2:5 (1:2).

A oto pozostałe wyniki:

Odra zwyciężyła Zagłębie Sosnowiec 1:0, znajdująca się nadal w dobrej formie Arkonia, postarała się o kolejną niespodziankę wygrywając z Ruchem 2:0, Lechia pokonała ŁKS także 2:0, zaś pojedynek zdegradowanych — Stali Mielec i Cracovii zakończył się zwycięstwem mielczan 3:0.

Tak więc prysł mit o złej pierwszej grupy. Po niedzielnych spotkaniach grupa B i Ligi, uważana powszechnie za słabszą wygrała z grupą A.

II liga

II liga piłkarska zakończyła rozgrywki. Do ekstraklasy awansowały Stal Rzeszów i Pogoń Szczecin. Natomiast do III ligi, obok Unii Tarnów i Arki Gdynia, spadły drużyny Naprzodu Lipiny i Zawiszy Bydgoszcz.

Ostatnia kolejka spotkań dostarczyła wielu niespodzianek. Broniące się przed spadkiem zespoły, poza jednym Zawiszą Bydgoszcz, odniosły zwycięstwa. W grupie I Naprzód Lipiny pokonał MZKS Kromo 5:0 (2:0), ale Slavia Buda wygrała z Polonią Bydgoszcz 3:0 (2:0) i dzięki korzystniejszej różnicy bramek Slavia została w II lidze, a Naprzód został zdegradowany.

W grupie II Bałtyk Gdynia uratował się od spadku, zwyciężając na wyjeździe Garbarnię Kraków 3:2 (1:1). Zespół bydgoskiego Zawiszy, który przed rokiem występował w I lidze, zdobył wprawdzie punkt w meczu z Szombierkami, remisując 0:0, ale to nie wystarczyło, aby uratować się przed spadkiem.

Stal Rzeszów w decydującym meczu pokonała Piasta Gliwice 2:1 (2:0) i zapewniła sobie awans z grupy I. Pogoń Szczecin wygrała w wyjazdowym spotkaniu ze Śląskiem Wrocław 3:1 (1:0). Zajmując pierwsze miejsce w grupie II, po półtorarocznym pobycie w II lidze, powróciła do ekstraklasy.

A oto wyniki pozostałych spotkań czwartkowych:

Unia Tarnów — Unia Racibórz 2:1.

Arka Gdynia — Wawel Kraków 4:1.

PROBLEMY SŁUŻBY ZDROWIA NA PLENUM KW

Zagajenie do dyskusji na plenum KW wygłoszone przez I sekr. tow. Wachowicza

SŁUŻBA zdrowia rozwijała się w naszym województwie o wiele słabiej i wolniej niż inne dziedziny naszego życia, a szczególnie dużo słabiej niż rozwijała się nasza gospodarka. Stąd też w pewnych grupach społeczeństwa, utarło się mniemanie, że problemami służby zdrowia nie interesowaliśmy się w dostatecznym stopniu. Sąd taki oczywiście nie ma pokrycia w faktach i nie odpowiada prawdzie.

Województwo kieleckie należało przed wojną — jak to powszechnie wiadomo — do jednych z najbardziej zaniedbanych. Wojna — okres okupacji poczyniły na tym odcinku spustoszenie, a wieloletnia niewola narodu, odmawiania mu wszelkich praw człowieczeństwa, spowodowały nawet regres i w tych, tak bardzo niedostatecznych warunkach higienicznych i zdrowotnych.

Rozsądnie gospodarujmy środkami

W TAKIEJ to sytuacji władza ludowa przystąpiła do budowania zrębów naszego państwa. Trzeba było najpierw oczywiście odbudowywać nasz przemysł i rolnictwo, żeby ludzie mieli co jeść, ażeby rosły nasze zasoby i baza materialna. Nie pomogą bowiem, ani szpitale, ani cały sztab lekarzy, jeżeli ludzie nie będą mieli chleba. Musieliśmy więc dać ludziom chleb.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi państwa i społeczeństwa zbudowaliśmy wiele żłobków, przedszkoli, szkół, parków, wiele kilometrów wodociągów, kanalizacji, i wiele innych urządzeń, których przedtem nie mieliśmy. Dysponujemy dzisiaj potężną rzeszą lekarzy i innych pracowników służby zdrowia. Oto parę przykładów.

Dziś mamy już w wojew. kieleckim 42 zakładowe ośrodki zdrowia, placówki w ogóle przedtem nie znane. W ostatnich latach zorganizowaliśmy 12 wiejskie spółdzielnie zdrowia. Zbudowaliśmy nowy szpital w Starachowicach, Skarżysku, zdaptowaliśmy ośrodek położniczy w Kielcach (przy ul. Prostej). Budujemy nowe szpitale w: Ostrowcu, Busku, Radomiu. Opocznie i Kielcach. Szereg szpitali zostało zadaptowanych i unowocześnionych. W wyniku tej działalności ilość łóżek w naszych szpitalach nieomal się podwoiła w stosunku do roku 1938, co jest tym wymowniejsze, że dopiero w roku 1948 osiągnęliśmy stan roku 1938.

W roku 1948 mieliśmy tylko 297 lekarzy w porównaniu do 534 przed wojną. Obecnie w naszym województwie pracuje 941 lekarzy. W roku 1948 mieliśmy 359 pielęgniarek, a obecnie zatrudniamy ich 2.202. W roku 1948 farmaceutów mieliśmy 168, obecnie pracuje ich 250.

Poważnie rozwinęliśmy pogotowie ratunkowe. Tylko od roku 1954 przybyło nam 50 karetek. Powstała także pogotowie lotnicze.

Jest to tylko część faktów, ale i te wystarczają w zupełności dla udokumentowania twierdzenia, że nasza partia, nasze państwo ludowe poświęcają problemom zdrowia społeczeństwa wcale niemało uwagi i środków.

Dlaczego więc sprawy zdrowia zaczynają w naszym województwie — jak to zwykło się mówić — stanowić ważny problem?

Część przyczyn już wyjaśniłem, leżą one w naszej smutnej spuściźnie. Ponadto istnieje poważna dysproporcja między rozwojem służby zdrowia w woj. a innymi dziedzinami, jak również dysproporcja między naszym wojew. a całym krajem.

Są jednak i inne przyczyny, z których do najgłówniejszych zaliczyć należałoby:

- wciąż jeszcze niski stan kultury sanitarnej naszego społeczeństwa,
- zbyt słabe interesowanie się problemami zdrowia ze strony terenowych organów władzy ludowej i organizacji społecznych,
- poważne zaniedbania organizacyjne i słabą dywizyjną pracy w placówkach społecznej służby zdrowia, a także
- zbyt niskie inwestowanie na potrzeby służby zdrowia w warunkach naszego województwa.

Inwestycje państwowe, w porównaniu z naszemi potrzebami są naprawdę zbyt szczupłe. Niektóre postulaty w tej sprawie zawarte są w projekcie uchwały obecnego plenum. Należy żywić przekonanie, że zostaną one uwzględnione przez resort Ministerstwa Zdrowia i Wojewódzką Radę Narodową, chodzi tu bowiem nie o nowe, dodatkowe inwestycje, lecz o zabezpieczenie środków dla wykonania zadań zawartych w planie bieżącej 5-latki. Większej jednak pomocy ze strony państwa w inwestycjach na rzecz służby zdrowia w bieżącej 5-latce spodziewać się nie należy.

Wszyscy przyczyniajmy się do poprawy stanu higieniczno-sanitarnego

PRAWDĄ jest, że poważnym wyrazem stanu opieki nad zdrowiem społeczeństwa są szpitale, ich wyposażenie, kadra itp. W szpitalach jednak walczy się już ze skutkami.

Mamy za to szerokie pole do działania na odcinku dalszego upowszechnienia w społeczeństwie kultury sanitarnej i higieny osobistej. Dlatego też plenum dzisiejsze wysuwa hasło: **„Całe społeczeństwo walczy o poprawę stanu sanitarnego i higienicznego naszego województwa".** Warto to hasło uwypuklić w programie „Roku Ziemi Kieleckiej". — Jak — naszym zdaniem — należałoby zagwarantować realizację tego hasła? Słuszne wydaje się, że należy spowodować:

- nieprzerwaną, szeroko zakrojoną, systematyczną pracę wyjaśniająco-uświadamiającą, prowadzoną przez służbę zdrowia i organizacje społeczne na terenie całego województwa;
- powszechną mobilizację społeczeństwa w miastach i wsiach do utrzymywania porządku w mieszkaniach i obejściach oraz czystości osobistej;
- społeczną kontrolę realizacji środków przeznaczonych na poprawę stanu zdrowotnego oraz rozwijanie czynów społecznych, w celu pomnażania tych środków.

Wielką rolę w mobilizacji społeczeństwa do realizacji tych zadań powierzyć by chyba wypadało Frontowi Jedności Narodu. Poważne zaś zadania w ramach Frontu przypadną do wykonania lekarzom i średniemu personelowi służby zdrowia, organizacjom młodzieżowym, a więc: ZMS, ZMW, ZHP, organizacjom związkowym i kobiecym.

Czego żądamy od pracowników służby zdrowia? **Idźcie w masy. Nieście wiedzę sanitarną, szerzcie kulturę higienicznego życia w imię wielkiej idei humanizmu, której podjęliście się być szermierzami.**

Ogniwa Frontu Jedności Narodu wejdą niewątpliwie w porozumienie z jednostkami administracyjnymi i związkowymi służby zdrowia i wspólnie opracują długofalowy plan pogadanek, odczytów, prelekcji, które przeprowadzać będą lekarze oraz średni personel służby zdrowia. W pracy tej szczególnie uwzględniać trzeba tereny wiejskie, jako zaniedbane.

Słuszne byłoby chyba także, np. organizowanie wiejskich szkół zdrowia, konkursów czystości, pralni, czy wypożyczalni pralek; organizowanie łaźni — takich np. na wzór „ruskich bani", które wcale nie są inwestycjami kosztownymi; organizowanie konkursów na najczyściej utrzymane podwórze, oborę, na najpiękniejszy ogródek kwiatowy i wiele, wiele innych, podobnych, powszechnych akcji w zakładach, biurach, w miastach i wsiach.

Myślę, że rola pracowników służby zdrowia została jasno sprecyzowana w myśl zasady, że dobry lekarz nie tylko leczy. Dobry lekarz stara się przede wszystkim zapobiegać chorobom.

NIE jest tajemnicą dla nikogo, że największe trudności z opieką zdrowotną występują na wsi. Czynimy co prawda pewne postępy, — ale to wszystko — szczególnie ze względu na prywatny, drobnotowarowy charakter naszej wsi — nie rozwiązuje jeszcze problemu. Nie jesteśmy też na tyle bogaci, ażeby wszystkim dać bezpłatną opiekę lekarską nie otrzymując za to nic.

Jedyne realne wyjście z tej sytuacji widzimy w społecznym zrozumieniu istoty sprawy. Dlatego też egzekutywa KW wysuwa pod rozwagę dzisiejszego plenum. Jeszcze jedno hasło: „Dążymy do zbudowania w ciągu roku w każdym powiecie przynajmniej jednego ośrodka zdrowia ze świadczeń społecznych". Rozumiemy, że realizacja tego wymagać będzie zrozumienia i poparcia przede wszystkim powiatowego aktywu społecznego i miejscowych pracowników służby zdrowia, działania rad narodowych, kółek rolniczych, spółdzielni zaopatrzenia i zbytu mleczarskich i ogrodniczych, aktywnego udziału naszej partii, ZSL i organizacji młodzieżowych.

Konieczne jest także położenie nacisku na rozwój wiejskich spółdzielni zdrowia.

A chyba sprawa i zadania to nie tylko dla WZGS. To przecież także poważne zadnia dla terenowych rad narodowych, dla naszej partii i bratnich stronnictw.

Więcej uwagi poświęcić higienie szkolnej

WIELE mamy również do zrobienia, jeśli chodzi o zepewnienie opieki zdrowotnej nad dziećmi. Przykładów zaniedbań sądzę przytaczać nie trzeba. Są w naszym województwie szkoły, których od zarania władzy ludowej nie odwiedził żaden lekarz. Niemało jest i takich dzieci, szczególnie na wsi, które kończą już siedem klas i ani razu nie były zbadane przez lekarza.

W wielu szkołach miejskich, higienistki nie mają odpowiednich kwalifikacji i nie odgrywają większej roli w szkole. Do rzadkości należą wypadki, by lekarz szkolny brał udział w posiedzeniach rad pedagogicznych, komitetów rodzicielskich, dzielił się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, stawiał konkretne wnioski w sprawie higieny szkolnej. Skutki tego stanu to: ogromne zaniedbania na odcinku higieny w większości szkół Kielecczyzny, próchnica zębów wśród młodzieży szkolnej i słaby rozwój fizyczny dzieciaka.

Są to przecież sprawy znane, nie tylko szkole, lecz także w równym stopniu znane i administracji szkolnej, wydziałom zdrowia rad narodowych. Jak dotąd nie zdarzyło się jednak, by właśnie takie sprawy stanowiły przedmiot obrad prezydium lub sesji rady. Są one od czasu do czasu poruszane przy innych różnych okazjach na marginesie spraw, podczas gdy stanowią problem oddzielny, poważny i warto o tych problemach mówić oddzielnie.

● Trzeba zaapelować do ZHP: spróbujcie szerzej wkroczyć na wieś! Możecie przecież prowadzić wielką kampanię sanitarno-higieniczną. Dlaczego nie utworzyć przy szkołach drużyn, czy zastępów sanitarnych. Jakie piękne akcje można poprowadzić. Myślę, że są to jak najbardziej konkretne zadania również, dla ZMS i ZMW w szkołach, a szczególnie dla rad narodowych, o czym już poprzednio wspomniałem.

● Drugi odcinek — to zadania dla służby zdrowia. Wydaje się konieczne zrewidowanie rejonów opieki szkolnej i przystosowanie ich do nowej siatki szkół, opracowanie takiego systemu opieki lekarskiej nad szkołami, żeby nie było szkół upośledzonych. W wielu rejonach szkolnych trzeba będzie prawdopodobnie posłużyć się ekipami lekarskimi z innych ośrodków. I organizować patronaty szpitali. Tak zwane „białe niedziele" muszą się nareszcie stać rzeczywistością.

● I wreszcie trzecia grupa zadań dotyczy samej szkoły. Personel pedagogiczny i komitety rodzicielskie muszą wiedzieć co robią, czym się zajmują w szkołach lekarze i higienistki. Jak sprawują nad dziećmi opiekę? Jaki jest stan zdrowotny dzieci i młodzieży. Trzeba wspólnie szukać sposobów zapobiegania podstawowym sclerozeniom.

Nowe warunki społeczne wymagają nowej postawy lekarzy

OSTATNI z podstawowych problemów, które chciałbym podnieść w tym zagajeniu to sprawa postawy moralno - etycznej lekarzy i średniego personelu służby zdrowia. Opinia, która się utarła w społeczeństwie o służbie zdrowia jako całości jest zdecydowanie nie pochlebna.

Opinia ta nie zawsze jest słuszna. Ale jest sporo przyczyn ją powodujących, których, niestety, obiektywnymi przestankami wytłumaczyć się nie da.

Wielu np. lekarzy nie podporządkowuje się elementarnym zasadom dyscypliny pracy. Z wielką przykrością trzeba stwierdzić, że przykłady takiego rozprzężenia dyscypliny pracy w służbie zdrowia jakie istnieje w naszym województwie, a szczególnie w naszym mieście wojewódzkim — trudno znaleźć gdzie indziej.

W Szpitalu Wojewódzkim w Kielcach wciąż trzeba specjalnie wynagradzać pielęgniarkę, ażeby raczyła zajrzeć do pacjenta po operacji. Na oddziale ginekologicznym tego szpitala trzeba godzinami dzwonić, ażeby zjawiła się sanitariuszka. Chory sam musi się kilkakrotnie dopominać, ażeby pielęgniarki wykonały zlecone przez ordynatora zabiegi. Przykładów można przytaczać mnóstwo z każdej nieomal placówki.

Cóż robi administracja? Gdzie są kierownicy, dyrektorzy, przedstawiciele rad narodowych? Kiedy wreszcie zapanuje porządek. Kiedy godziny pracy lekarzy zostaną dostosowane do wysody pacjentów, a nie lekarzy? Oto pytania, na które społeczeństwo oczekuje odpowiedzi i odpowiedź ta musi być udzielona tym bardziej, jeśli zważymy fakt, że bądź co bądź w prywatnej praktyce lekarzy takich niedomagań nie obserwujemy. Pora więc te dobre nawyki z praktyki prywatnej zastosować w pracy w placówkach społecznej służby zdrowia.

Jeżeli teraz do tego dodamy działalność dobrze nam znanych jednostek dorobkiewiczowskich, aspołecznych, których podstawową cechą moralności jest pieniądz to dojdziemy do wniosku, że nasze społeczeństwo jest naprawdą wzorem wszelkich cnót cierpliwości i opanowania.

Stan ten musi ulec zasadniczej zmianie.

Przy okazji parę słów o prywatnej praktyce lekarzy. Znamy całą złożoność problemu i widzimy też wszystkie pozytywne skutki tej działalności, pomimo to tej formy działalności lekarzy nie popieramy.

Nie oznacza to wcale, że jesteśmy przeciwni dodatkowej, zarobkowej pracy lekarzy. Uważamy nawet, że bez tej działalności długo jeszcze nie będziemy się mogli obyć.

Potrzebne są jednak socjalistyczne formy. Pierwowzory już mamy. Mamy spółdzielnie lekarsko - dentystyczne. W innych rejonach kraju funkcjonują już nawet spółdzielcze pogotowia lekarskie, dentystyczne i pielęgniarskie. Zakres tych świadczeń można przecież rozszerzyć i na wieś. Szereg lekarzy posiada przecież własne środki lokomocji. Dlaczego np. w porozumieniu z władzami terenowymi, z organizacjami masowymi nie miałyby spółdzielcze ekipy lekarskie wyjeżdżać na wieś?

Egzekutywa KW uważa za najbardziej konieczne przeprowadzenie w środowisku lekarskim szerokiej dyskusji na ten temat i oczekuje rozwiązania problemu dodatkowej zabrobkowej pracy lekarzy w duchu socjalistycznym. Wierzymy, że lekarze sami potrafią się uporać z tym problemem.

Błędem jest jednak oceniać całą służbę zdrowia, wszystkich jej pracowników — jedną miarką. Wśród nich są różni ludzie, jest sporo socjalistycznych „Judymów". Tych ludzi trzeba dostrzegać Grupę tę trzeba — przy naszej umiejętnej pracy — systematycznie powiększać. W naszych rękach spoczywają potężne środki oddziaływania, które co prawda nie w gotówce się wyrażają, ale w szacunku do trudnej pracy lekarza. Budować ten szacunek i autorytet dla każdego, kto na to zasługuje, to przecież jedno z naszych zadań.

Omówienie dyskusji na plenum

Główny temat obrad plenum KW z dnia 20 czerwca 1962 r. — sytuacja w służbie zdrowia na Kieleczyźnie — poprzedziła informacja o pracy egzekutywy KW w okresie od ostatniej konferencji sprawozdawczo - wyborczej. Informację tę złożył sekretarz KW, tow. E. Wójcik. Referat I sekretarza, tow. Wachowicza, stanowił bardzo istotny przyczynek do dyskusji, dawał bowiem w historycznym rozwoju obraz lecznictwa na Kieleczyźnie, wskazywał na najbardziej węzłowe obecnie zadania dla działaczy służby zdrowia, instancji partyjnych w terenie i rad narodowych. I sekretarz wreszcie z trybuny obrad plenum rzucił wezwanie wymagające znacznego osobistego zaangażowania się rad narodowych, działaczy służby zdrowia i całego społeczeństwa w dziele poprawy warunków zdrowia i sanitarnych Kieleczczyzny.

Był okres w naszym budownictwie — mówił tow. Wachowicz — kiedy zadaniem pierwszoplanowym, niejako nazajutrz po najstraszniejszej z wojen, była odbudowa przemysłu i rolnictwa. Był to czas, kiedy na lecznictwo społeczne świadczyliśmy niewiele, „ale dokładnie tyle, na ile nas wtedy było stać".

Jeszcze w 1948 roku mieliśmy w naszym lecznictwie — w województwie najbardziej pod tym względem zaniedbanym przed wojną — tylko 290 lekarzy, kiedy przed wojną pracowało na Kieleczyźnie ponad 600 lekarzy. Ale jakże potem szybko następowały zmiany!

Najlepiej widać to z pewnych cyfr porównawczych: w 1962 roku pracuje na Kieleczyźnie 941 lekarzy, a więc w porównaniu z rokiem 1948 nastąpił wzrost przeszło trzykrotny. W 1948 roku było 359 pielęgniarek, jest obecnie ponad 2200, farmaceutów było wówczas 168 — jest 250. Znacznie zagęściła się sieć służby zdrowia w porównaniu z okresem przedwojennym, powstały, względnie powstają nowe szpitale w Starachowicach, Skarżysku, Busku, Radomiu, Kielcach, zorganizowane zostały ośrodki zdrowia na wsi, czego dawniej tu nie znano — powstało 25 wiejskich spółdzielni zdrowia, w 62 zakładach pracy działają zakładowe ośrodki zdrowia.

Ale wciąż mówimy, i mówią o tym pewne krajowe wskaźniki, że znajdujemy się na szarym końcu pod względem poziomu lecznictwa, pod względem higieny i stanu sanitarnego.

Dlaczego tak się stało? Przejęliśmy bowiem najsmutniejszą spuściznę po latach sanacji i latach wojny, dotyczy to w równym stopniu urządzeń zdrowotnych jak ogólnie niskiej kultury sanitarnej; tym wielkim potrzebom zdrowotnym nie zawsze towarzyszyła odpowiednia praca i pomoc rad narodowych, nie sprzyja szybszej poprawie niski poziom organizacji służby zdrowia w naszym województwie i często niska, niestety, dyscyplina w placówkach lecznictwa społecznego, brak wreszcie dostatecznych — dla całkowitego nadrobienia zaległości — inwestycji.

Dziś wiemy, że nic w zasadzie w przyznanych nam planem inwestycjach nie zwiększy się. A jednak plenum może zapoczątkować znaczne zmiany na korzyść zdrowia. A to przede wszystkim poprzez zaangażowanie całego społeczeństwa do podniesienia stanu sanitarnego przede wszystkim wsi i osiedli. Poważną rolę w tym zdegrać mogą obok rad narodowych takie organizacje jak PCK, młodzieżowe, aktyw kobiecy, a na czele tego masowego ruchu pod hasłem: „całe społeczeństwo walczy o poprawę stanu sanitarnego i higienicznego w naszym województwie" — udzielając praktycznej porady i pomocy stanąć powinna cała służba zdrowia.

Wydaje się, że jesteśmy w stanie, mając za sobą poważne doświadczenia w organizacji czynów przy budowie dróg i szkół, zrealizować i drugie pilne hasło: **„Każdy powiat buduje w ciągu roku przynajmniej jeden nowy ośrodek zdrowia".**

Tow. Wachowicz zwraca się do zebranych, aby podjęli dyskusję nad tym — jak usprawnić i rozwinąć służbę zdrowia w naszym województwie, gdyż w tym trudnym zagadnieniu ważna i pomocna dla instancji partyjnej będzie tego rodzaju szeroka konsultacja społeczna.

W dyskusji, w której udział wzięło 22 lekarzy, kierowników wydziałów zdrowia w terenie, członków instancji powiatowych, pielęgniarki, działacze młodzieżowi — dwie sprawy zostały wyraźnie podjęte: sprawa aktualnej organizacji i poziomu służby zdrowia w województwie oraz duża ilość wniosków zgłoszonych przez uczestników plenum, do których ustosunkował się **minister zdrowia — dr J. Sztachelski.**

O czym więc mówiono, czym charakteryzuje się stan służby zdrowia w naszym województwie? Co prawda wiele już zakładów w Radomiu — o czym mówił dr Jan Aleńko — posiada zakładową służbę zdrowia. Co prawda, są widoczne wyniki tego rodzaju opieki zdrowotnej, ale w zasadzie zakłady przemysłowe w Radomiu, jak zresztą w całym województwie mają powody do narzekania na ZLZ-y. Brak przede wszystkim jest tutaj specjalistów. Duża jest fluktuacja lekarzy, brak na miejscu ośrodka specjalizacji, a wreszcie ogrom nie nie nadąża za potrzebami zakładu praca lekarza i BHP. Jest wreszcie i taka dziwna praktyka, że znaczne sumy przeznaczone na poprawę warunków zdrowia „marynuje się", że buduje się piękne hale bez wentylacji. Wielu lekarzy (tow. tow. Radecki, Wiśniewski, Grenda) zwracało na to uwagę, że lekarz w społecznej służbie zdrowia przeciążony jest pracą, że jego dzień roboczy wynosi przeciętnie niezradko 10 godzin. Brak etatyzacji, zasada zachowania wielu półetatów — to wszystko sprawia, że lekarz spóźnia się na przyjęcia w ambulatorium czy odrodzu, bałagan w organizacji pracy powoduje niezadko personel pomocniczy, przede wszystkim informatorzy i kartotekarki. Ludzie narzekają również na to, że przyjęcia są tak w czasie zorganizowane, że czas ten absolutnie nie odpowiada ludziom pracy, poza tym — niemal wszelka lekarska pomoc kończy się dla ubezpieczonego z wybiciem godziny siedemnastej, potem zostają tylko lekarze prywatni.

Stanowczo dużo można naprawić, poprawiając jedynie organizację służby zdrowia. Przede wszystkim poprzez pewne zmniejszenie rabującej czas lekarza i pielęgniarek pisaniny. (mówił o tym między innymi dr Grenda), brak jest znacznie ważniejszych elementów właściwej pracy — mówił dr Tadeusz Wiśniewski — bo brak wyraźnego programu pracy ośrodków zdrowia i wydziałów zdrowia, które nie są jeszcze jedynym koordynatorem pracy służby zdrowia w terenie. Odczuwać się daje poważny niedo rozwój bazy laboratoryjnej i ośrodków badawczych i w takiej sytuacji na pierwszy plan wysuwa się problem właściwej dystrybucji na poszczególne województwa — już ze szczebla resortu — aparatury medycznej. To też zagadnienie pewnej organizacji.

Dr Partyka mówiąc o ogromnym braku pielęgniarek na Kieleczyźnie, wysunął następujące wnioski: zorganizować należy w wojew. Wydz. Zdrowia sprzyjące kierownictwo średniej kadry służby zdrowia, natychmiast budować należy dwie szkoły (co najmniej) i dwa internaty dla pielęgniarek, na bazie szkoły higienistek w Kielcach, trzeba dokonywać stałej wymiany pielęgniarek pracujących w szkołach na stanowiskach higienistek, to znaczy — kształcić należy nowe higienistki, które wymienią pielęgniarki pracujące w szkołach, pielęgniarki z kolei skierowywać należy do otwartej służby zdrowia i do szpitali.

Z pasją mówił doktor Barański o wielkich zadaniach stojących również przed gospodarką komunalną wobec szerokiego frontu walki z gruźlicą; to prawda, że mamy bardzo mało łóżek dla gruźlików, ale i to prawda, że np. nie rozwiązany w wielu miejscowościach problem wody pitnej, to, obiektywnie, pomoc w rozwijaniu się tej niebezpiecznej choroby.

Wielu dyskutantów, w tej liczbie i nielekarzy, wyraziło przekonanie, że w zasadzie mamy już ofiarną służbę zdrowia i poważnym błędem byłoby generalizowanie przypadków braku dyscypliny w środowisku lekarskim, a przecież opinia społeczna skłonna jest do takiego pochopnego generalizowania. To wyrządza krzywdę wielu lekarzom, których zapłatę stanowi obok dość skromnych poborów również i świadomość ważności spełnianego zadania społecznego i społeczne uznanie.

Na wiele pytań i wątpliwości odpowiedział w swym wystąpieniu minister zdrowia, tow. Sztachelski. Oto niektóre tylko wyjaśnienia i informacje: nie jest możliwe, jak żądają niektórzy na tym plenum, natychmiastowe zniesienie prywatnej praktyki lekarskiej, znajduje ona jeszcze swe społeczne uzasadnienie, można tę praktykę zastępować spółdzielniami zdrowia, i to trzeba robić.

Trzeba orientować się na gradację potrzeb i możliwości w naszym działaniu i według tego rozstawiać należy nasze środki i siły — najpilniejszym zadaniem przed całą służbą zdrowia w kraju, a nade wszystko w Kieleczyźnie, jest walka z umieralnością dzieci. Mamy najwyższy wskaźnik w tym względzie wśród krajów demokracji ludowej, a Kieleczyzna w kraju obejmuje w tej dziedzinie smutne przodownictwo. Dlatego nie można poprzeć wniosku, wysuniętego przez nie których towarzyszy na plenum, aby przesunąć akuszerki do ogólnej służby pielęgniarskiej. Rozbudowywać poradnie D — to w dalszym ciągu naczelne zadanie, nadanie położnej na wsi najwyższej rangi w lecznictwie społecznym, to również nakaz potrzeb.

Z ogromnym uznaniem wyrazić się należy o tych wnioskach, które na plenum dotyczą podniesienia społecznych czynów wokół budów placówek służby zdrowia i w dziedzinie poprawy stanu sanitarnego wsi. A kiedy już mowa o tym, że lekarz winien być społecznikiem i pracować społecznie, to trzeba sobie wyjaśnić sens tego określenia. Mianowicie nie chodzi o to, by lekarz sprawował funkcje organizacyjne, by odrywany był od pracy, ale chodzi o to, by był w swoim środowisku jako drożdże, powodując poprzez wykłady i działalność propagandową, a przede wszystkim poprzez wzorową pracę zawodową, istotne zmiany w stanie sanitarnym i zdrowotnym. Ministerstwo zamierza skierować na szpitalne praktyki w najbliższych dwu latach 4000 lekarzy, z tych wielu trafi na Kieleczyznę — troską rad narodowych winno być, aby ci lekarze tu zostali. Trzeba im — mówiąc krótko — stworzyć warunki, a przede wszystkim zabezpieczyć mieszkania.

Co prawda nie przewiduje się większych możliwości dodania funduszy na budownictwo ośrodków zdrowia, trzeba jednak stwierdzić, że niezwykle pożyteczną jest myśl społecznego budownictwa ośrodków zdrowia na wsi. Ministerstwo będzie dysponować pewnymi środkami na to budownictwo i będzie mogło je skierować do dyspozycji WRN w okresie międzybudżetowym.

Na zakończenie plenum uchwaliło wnioski w sprawie poprawy sytuacji w lecznictwie społecznym na Kieleczyźnie.

BOLESŁAW DZIATOŚCI

Sprawy partii

Ostrowiecki rok nauki

...ania szkolenia partyjnego we wszystkich jego przejawach ...ach, była tematem obrad ostatniej egzekutywy ostrowiec... Komitetu Miejskiego PZPR. W zasadzie w tym samym ...ie egzekutywy wszystkich innych komitetów miejskich i po...owych oceniały te sprawy na swoich terenach, w swoich ...miejscach partyjnych.

...ostrowiecki rok partyjnej nauki zasługuje jednak na osobne ...enie. Tutaj Miejski Ośrodek Propagandy Partyjnej wy... wiele aktywności i pomysłów w dziedzinie doboru tema... wykładów, sprawności organizacyjnej, kontrolował nie tyl... frekwencję na zajęciach, ale i postępy jakie słuchacze robią, ...przyswajają sobie materiały, jak uczą się tworzo stosować ...zwane wiadomości — w codziennej pracy zawodowej i spo...ej.

...cie nasuwa codziennie tyle spraw, które trudno jest ...dzielnie zrozumieć, rozgryźć. Potrzebny tu jest czasem wy... częściej swobodna dyskusja, wymiana poglądów. W kaź... środowisku partyjnym towarzysze odczuwają tę potrzebę ...rawania się z podstawowymi problemami budownictwa ...jmu, czy też potrzebę pogłębiania znanych już zagadnień.

...arzysze z ostrowieckiego Ośrodka Propagandy Partyjnej ...dzają coraz większe zainteresowanie członków partii szko... Ludzie chcą się uczyć, widzą w tym swój — partyjny, ...ny, zawodowy, społeczny wreszcie interes. Wiedzą, że ...a majomość bieżącej polityki partii, szerszy zakres pozna... problemów XXII Zjazdu KPZR, większy zasób argumentów ...awach światopoglądowych, wszystko to podnosi ich rangę ...dowisku, budzi u innych szacunek, biorący się ze stwier... „O, ten „zna się" na polityce, ma dużo wiadomości, wie... wyjaśnić..."

...ostrowieckiej organizacji miejskiej „szkoliło się" w roku ...— 2 tysiące 809 członków i kandydatów partii, czło... ZMS i bezpartyjnych. To bardzo dużo. Ale zakończony co ...e rok partyjnej nauki miał aż 3 tysiące 651 pilnych słu... Wśród nich trzeba zwrócić uwagę na 675 ludzi nie na... ...ych do partii, słuchających wykładów z własnej potrzeby, ...nego zainteresowania sprawami partii i tym co ona głosi.

...POTYKA się ośrodki partyjnej propagandy niektórych ...komitetów miejskich i powiatowych, gdzie towarzysze ...w zasadzie nie wyszli poza utarte długolatnia — nie zaw... ...ora — praktyką tematy i „katedry". Organizuje się stu... ...nie historii polskiego ruchu robotniczego, jest studiowanie ...mki przemysłu, zagadnień marksizmu-leninizmu — jeszcze ...innych. Nie mam zamiaru twierdzić, że te kierunki są ...trzebne, że trzeba zastąpić je jakimiś innymi. Ale można ...ć, próbować nowych form i metod, tak jak robią towarzy... w Ostrowcu. Oto w roku ubiegłym pracowały dwadzieścia ...grupy, które prowadziły tak zwane rozmowy o gospodar... ...ili np. istniała taka grupa w walcowni huty, to głównym ...em każdego zajęcia szkoleniowego były bardzo konkretne, ...owe problemy gospodarki tego wydziału. Nie były one ...dla żadnego z towarzyszy, ale jeden z inżynierów (w tym ...pełnym przypadku inż. Stanisław Broda, który — tak się ...a — jest wykładowcą) wzbogacał dyskusje o punkt widze... ...ierownictwa wydziału, o zadania jakie stoją przed całą za... Takie zajęcia szkoleniowe „chwyciły", nikogo z towarzyszy ...trzeba było zachęcać, upominać do przychodzenia na szkole... Najlepszym dowodem dużej popularności tej tematyki, nie ...rzeszta w hucie, była ilość 915 słuchaczy zgrupowanych ...wypadach, z czego 225 to ludzie nie należący do partii. ...arzysze w organizacji partyjnej OZMO — gdzie sekreta... jest tow. Jerzy Czuba — poszukiwali nowych form szkole... Jadomo, że szkolenie partyjne jest całkowicie dobrowolne ...można nim objąć wszystkich członków czy kandydatów ...organizacji. Jest to zrozumiałe — ludzie w dodatku pra... ...ta różnych zmianach czy stanowiskach roboczych. Przy ...ych często chęciach nie mają możliwości przychodzenia ...cia szkoleniowe. Wiedzieli o tym towarzysze z egzekutywy ...tu Zakładowego. Stwierdzali te obiektywne dla każdego ...ości. Ale czy można pozostawić członka lub kandydata par... „samopas"? Czy można wyrzec się okazji zapoznawania ...sprawami partii, choćby tylko z uchwałami partyjnej in...? Najmniej aktywny członek czy kandydat partii — przy...niej te uchwały powinien znać.

...z gruncie rozważań powstała pewna myśl. Może ktoś nie ...ść na szkolenie, ale na zebranie, na zwykłe partyjne ze... każdy przychodzi. I towarzysze pokusili się o podniesie... ...go roli, przydatności, atrakcyjności. Niech każde zebranie ...swym porządku dziennym, oprócz wielu bieżących orga... ...ych spraw — również gawędę, referat, chwilę pytań i ...wiedzi — obejęte jak to nazwiemy, Interesujące jest, że ...przeprowadzeniu tej nowości, frekwencja na zebraniach par... ...ch osiągnęła niemal swoje sto proc. Zebranie partyjne, ...słuchali towarzysze w OZMO, ma wzbogacać polityczne, spo... wiadomości członka partii. Ta właśnie „ucząca" rola par... ...go zebrania, to chyba najistotniejsza wartość inicjatywy ...rzysty z OZMO. Tak to zresztą oceniła egzekutywa Komitetu ...skiego, zalecając innym organizacjom korzystanie z tych ...ych doświadczeń.

...OZNA wiele pisać o ostrowieckim roku partyjnego szko... ...lenia. Na pewno na wyróżnienie zasługuje fakt dużej ilo... ...ki bezpartyjnych, czy członków ZMS, uczęszczających na ...nie. Wielu z nich wstępuje po jakimś czasie do partii. To ...o objaw. Z roku na rok polepsza się kadra wykładowców ...ci z wyższym wykształceniem, znakomicie gwarantujących ...ni poziom partyjnej nauki. Wiele też ciekawego można by ...dzieć o pracy Rady Ośrodka, w której skład wchodzą ...y kierownicy grup seminaryjnych.

...ocześnie jednak mówić trzeba o poważnych brakach. To... ...rzysze z Ostrowca doszli do zgodnego stwierdzenia, że trze... ...dzieć większej pomocy partyjnemu nauczycielowi, wykła... ...y szkolenia.

...ekutywa postanowiła już w lipcu pracować nad przygoto... ...niem nowego roku partyjnej nauki; trwałaa zostanie narada ...ych wykładowców. Wezmą w niej również udział sekre... ...poszczególnych organizacji w mieście.

TADEUSZ BARTOSZ

Studia rolnicze czekają na kandydatów

...otrzebowanie rolnictwa na ...ko kwalifikowane kadry ...dzial duże. Szacuje się, że ...gu najbliższych kilku lat ...pełnego obsadzenia wszyst... ...stanowisk wymagających ...lifikacji z zakresu wielu ...ęzów produkcji rolnej potrze... ...kumastu tysięcy absolwen... ...ych kierunków studiów ...ych. Nadal brak jest le... ...weterynarii, mechaniza... ...rolnictwa, zootechników, ...ników ochrony roślin itp. ...kopoty z obsadzeniem fo... ...mami stanowisk agrono... ...gromadzkich.

...zczasem zainteresowanie ...ły studiami rolniczymi w br. wyraźnie zmalało. Podczas gdy w ubiegłym roku wyższe u... czelnie rolnicze miały więcej zgłoszeń niż wolnych miejsc, to w tym roku jest odwrotnie. Na ponad 3 tys. miejsc, jakimi dysponowały różne wydziały, zło... szeń wpłynęło niecałe 2,9 tys.

Najbardziej niepokojący jest spadek zainteresowania podstawowym kierunkiem studiów — rolnictwem oraz melioracjami rolnymi, których rozszerzający się z roku na rok zakres stwarza szerokie perspektywy zatrudnienia. Również za mało jest w stosunku do potrzeb kandydatów na geodetów rolnych.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest znacznie mniejsza niż w roku ub. ilość zgłoszeń absolwentów techników rolniczych, pragnących kontynuować studia. Zjawisko to spowodowane jest w dużej mierze powaną warunków proponowanych absolwentom techników przy podejmowaniu pracy zawodowej. Nie mniej istotną przyczyną wydaje się brak dostatecznej informacji o studiach rolniczych w średnich szkołach ogólnokształcących. Warto więc przypomnieć, że istnieją jeszcze możliwości zgłoszenia się na studia rolnicze w dodatkowych terminach jesiennych. (AR)

Niezwykły zegar o 4000 tryb bów wskazuje 43 różne czasy i daty — wschody i zachody słońca, zaćmienie słońca i księżyca, datę wg kalendarza gregoriańskiego itp., nie mówiąc oczywiście o dokładnym czasie miejscowym w godzinach, minutach i sekundach. Hans Lang z Essen spędził 3500 godzin w ciągu 9 lat nad konstrukcją tego zegara.

CAF

WŁADYSŁAW KROGULEC

Kto za to odpowiada?

ZACZNĘ od cytowania listu. *„Byłem pierwszym w naszym powiecie agronomem, który wprowadził się do nowo wybudowanej agronomówki. Poprzednie warunki mieszkaniowe miałem ciężkie, a władze powiatowe ciągle nalegały bym się wprowadził, by nowy budynek nie świecił pustkami. W pierwszych dniach września ub. roku zamieszkałem więc w agronomówce wraz z żoną i trojgiem dzieci. Był to sam budynek mieszkalny, bez światła, bez ubikacji, studni, budynku gospodarczego i ogrodzenia. Po wodę chodziłem 200 m do sąsiada... Po wielu interwencjach w Wydziale Rolnictwa Prez. PRN we Włoszczowie w grudniu ub. roku wybudowano mi studnię. Była to — szczególnie dla żony — wielka rzecz. Niestety, to było wszystko, w czym mi władze przyszły z pomocą. Gdy bowiem nadeszła zima, trzeba było rękami wygrzebywać węgiel ze śniegu, bo nie było gdzie po złożyć. Dopiero na własny koszt zbudowałem małą szopę na opał. Pomimo wielokrotnych próśb, nie podłączono do agronomówki światła, choć linia odległa jest o 150 m od budynku. W dalszym ciągu nie ma ubikacji i budynku gospodarczego, w którym chciałbym sobie coś przychować.*

Oddzielna sprawa to pracownia agronoma. Jest co prawda 10 krzeseł, a nawet luksusowa amerykanka, ale brakuje nawet stołu. Gdzie zwołać zebranie kółka rolniczego względnie zarządu? We wsi brak jest pomieszczenia, a w agronomówce ciemno, zimno... Agronom jest w zasadzie odcięty od świata, bo ani wieczorem – kiedy jest czas wolny – coś poczytać, ani posłuchać radia. Chciałem na wiosnę prowadzić jakieś doświadczenia na działce przyległej do agronomówki, ale jest nie ogrodzona. Kury, owce, a nawet bydło sąsiadów zniszczą. Redakcjo, dlaczego tak jest? Listu tego nie piszę po to, by narzekać na władze powiatowe, ale chcę pokazać na jakie trudności napotyka agronom w swojej codziennej pracy.

MARIAN SULIGA
agronom gromadzki
w Kluczewsku".

Listy o niecmal identycznej treści mogłoby napisać kilkudziesięciu innych agronomów, którzy zamieszkali w wybudowanych w ub. roku agronomówkach. Są jednak i tacy, co nie napiszą. Oto niewiarygodny wprost fakt z wysokotowarowego powiatu buskiego, który szczególnie dotkliwie odczuwa brak fachowców-rolników.

W październiku ub. roku do zbudowanej w Skorocicach agronomówki wprowadziło się małżeństwo: mgr inż. Zofia Klewska i mgr Leszek Klewski. On był agronomem gromadzkim w Skorocicach, ona w sąsiedniej Wilicy. Przeprowadzili się tu z Krakowa, poważnie traktując apele i prośby odpowiedzialnych przedstawicieli władz. Zaczęli organizować pracę. W każdej wsi np. wybrali po jednym gospodarstwie, w którym pod ich kierownictwem rozpoczęto doświadczenia.

Ale człowiek nie tylko pracuje zawodowo. Trzeba prowadzić gospodarstwo domowe. Po wodę chodzili kilkaset metrów, jeden z pokoi przeznaczyli na skład węgla, bo nie było go gdzie schować, nie wybudowano ubikacji. Wymagał poprawy sam budynek. Mgr inż. Klewski jeździł, pisał, prosił, błagał. Nikt nawet palcem w bucie nie kiwnął. Wzięli więc małżonkowie Klewscy walizki, spakowali, i wyjechali z powrotem do Krakowa. A w pow. buskim będą szukać fachowców...

PRZERAŻA i żenuje niedbalstwo i lekceważenie tego wszystkiego co dotyczy agronomówek i warunków pracy fachowców - rolników. Tak jest w zdecydowanej większości powiatów.

Nie trzeba chyba przypominać o wielkich słowach, jakie padały z wielu trybun, że o wzroście produkcji rolnej, mechanizacji, w ogóle o rozwoju rolnictwa decydować będą ludzie. Fachowcy na wieś, do produkcji! Agronomówki ośrodkami kultury rolnej! Piękne to i słuszne hasła. Szkoda tylko, że kiedy przyszło je wprowadzać w czyn, niektórzy zapomnieli o swoich obowiązkach.

W ub. roku w woj. kieleckim wybudowano 62 agronomówki. W przeciągu kilku miesięcy powstały budynki wartości od 200 do 300 tys. zł. Za te pieniądze można by zrobić „cacuszka", a nie coś, co przypomina garaż czy szopę. Większość budynków została ordynarnie spartolona (medal dla przedsiębiorstw budownictwa terenowego!). Ale mimo tych niedomagań — agronomówki mogą spełniać swoje zadanie, mogą stać się miłym i przyjemnym mieszkaniem i pożyteczną placówką krzewienia kultury rolnej.

Wymaga to jednak chociaż minimum dobrej woli ze strony władz powiatowych, a głównie wydziałów rolnictwa, które są bezpośrednimi inwestorami agronomówek. Gołosłowny zarzut? Oto fakty.

Pieniądze „leżą" od jesieni ub. roku. Przekazały je powiatowe związki kółek rolniczych z FRR na rzecz Wydz. Rolnictwa Prez. PRN. Uroczyste oddawanie do „użytku" wymienionych wyżej agronomówek odbywało się w ub. roku.

Mstyczów (pow. Jędrzejów) — brak światła, studni, budynku gospodarczego. - Agronomówka **stoi pusta. Słupia,** (pow. Jędrze-

(Dokończenie na str. 4)

RADIO

PROGRAM I

8.50 „Z mojej teczki". 9.00 „Zdobycie Jomsborga" słuch. 9.40 aud. st.-muz. pt. „Ja tak samo skakać chcę". 10.00 Public. międzynar. 10.10 Słowniczek muz. 10.20 „Nowości PWM". 11.00 „Rachunek krzywd" — opow. 11.30 „Na muz. ekranie". 11.56 Stan wód. 12.03 Wiad. 12.15 „Wzdłuż i wszerz tych ków świata". 12.30 Radio-reklama. 12.45 „Swojskie melodie". 13.00 Muz. 13.20 Muz. pop. 14.00 Fragm. książki pt. „Okruchy wesołego tortu". 14.20 Muz. 15.00 Wiad. 15.05 Program dnia. 15.10 Gawęda pt. „Wyrok śmierci na ból" (cz. II). 15.30 „Echa Zjazdu Zw. Komp. Radz.". 16.05 „Taverna pod Łajka". 16.30 Koncert chóru. 17.00 Wiad. 17.05 „Kultura pilnie poszukiwana". 17.35 Muz. symf. 18.00 Encyklop. aktualn. 18.10 „Skawa i chwała" odc. pow. 18.30 Radio-rekl. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Kurs nauki jęz. ros. 19.05 Arie operowe. 19.30 Aud. lit. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiad. sport. 20.30 Piosenki lud. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Notatnik kult. 21.10 „Tu Red. Pedag.". 21.20 Koncert życzeń. 22.30 „Z twórcz. Karola Szymanowskiego". 22.50 Ost. wiad.

PROGRAM II

9.00 „My i nasze dzieci" — fel. 9.40 „Z różnych stron świata". 10.30 Z życia Zw. Radz. 11.00 Muz. oper. 12.05 Wiad. 12.15 Muz. lud. 12.45 Koresp. z zagr. 13.00 Reportaż z „Opolskiej Wiosny". 13.25 „Ocalenie" — odc. pow. 13.40 Program dnia. 13.45 „Błęk, ertafeta". 14.00 Konc. rozr. 14.45 „Dla tych, co na morzu" — magz. 15.00 „Od soli do oskiesz?". 15.30 Odc. pow. „Przygody kapitana Załganowa". 16.00 Wiad. 16.05 P. Czajkowski: fragm. z baletu „Śpiąca Królewna". 16.30 Aud. o twórcz. W. Korolenki. 17.00 J. Gawlas: Temat z wariacjami na wiolenczelę i fort. 17.20 Radio-rekl. 17.25 „Na warsz. fali". 18.00 „30 minut z Franciszkiem Lenarem". 18.30 Wiad. 18.35 „Sezamie otwórz się". 18.50 Kwadrans piosenek. 19.05 Muz. i Akt. 19.35 Koncert symf. (Dyskusja literacka (w przerwie). 21.30 „Z kraju i ze świata". 21.53 Wiad. sport. 21.56 Wiązanki taneczne. 22.05 „Hotel Astoria" — słuch. 22.35 Muz. tan. 23.50 Ostatnie wiad.

PROGRAM LOKALNY

12.45 „Przed Zjazdem" — wywiad z prezesem Woj. Zw. Ochot. Straży Poż. mgr St. Bąkiem-Dzierżyńskim. 17.20 Kielecki dziennik radiowy. 17.30 Radio-reklama. 17.40 „Pierwsze kroki za bramą" — felieton R. Podlewskiego. 17.50 Muzyka lud. różnych narodów. 18.15 Aud. barcerska. 18.25 „Skrzynka porad prawnych".

Telewizja

Warszawa

17.30 Program dnia. 17.35 Progr. tygodnia. 18.00 „Szymon i Kubuś". 18.25 „Decyzja" — film (ang.). 18.55 „Kierunek Helsinki". 19.35 Dziennik. 20.00 „Margines" progr. publ. 20.30 „Portret" sztuka J. P. Gawlika.

Katowice

16.30 „Artyści w szkolnych mundurkach". 17.05 „Gospodarskie rozmowy" — progr. IV. 17.35 Program tyg. 18.00 „Szymon i Kubuś". 18.25 „Aktualności". 18.55 „Kierunek Helsinki". 19.30 Dziennik. 20.00 „Margines" — magaz. public. 20.30 „Katastrofa" — film fab. prod. węgierskiej.

JÓZEF SOBIESIAK
RYSZARD JEGOROW

BURZA NAD NIEMNEM

TOM II.

34

Sprawa eskorty rannych nie należała do prostych, jeśli zważyć, że do Serchowa było z tego miejsca około 15 kilometrów, a po drodze w każdej chwili można się było zetknąć z Niemcami. Fiodor rozumiał to doskonale. Ale przecież musiał się z tym pogodzić, mimo że wolałby z pewnością zostać przy oddziale bojowym.

Udało mu się pod osłoną ognia przedostać na tyły i następnie razem z rannymi wejść w gęste lasy uroczyska Okół, ciągnące się ku południowi, aż do olbrzymich błotnych rozlewisk noszących nazwę Sitnielówka, Czeremyski, Łypa, Dalszewo.

Tymczasem reszta oddziału Daniłczenki zaczęła się stopniowo wycofywać. Niemcy spostrzegłszy ustępujących partyzantów rozpoczęli za nimi pościg. Początkowo partyzanci cofali się na północny wschód, a więc prosto na linię pozornych okopów. Szybko jednak zmienili kierunek i wykorzystując gęstwiny leśne i zarośla ruszyli na południe, wzdłuż wschodniego skraju bagniska Długi Las. Ten manewr wykonany został tak zręcznie, że wróg nie zdołał nawet tego spostrzec.

W tym właśnie momencie od strony Rafałówki, gdzie działały grupy bojowe Saszy Nierody i Jakowlewa, las przyniósł echa strzelaniny i na ten odgłos walki rozwinięte w tyralierze kompanie niemieckie jakby pokrzepione na duchu z jeszcze większym impetem poszły w głąb Krasnego Boru.

Nie minęło pół godziny jak atakujący Niemcy osiągnęli pozycje przed linią okopu. Dostrzegli bez trudu jego długi wężowaty zarys, a wewnątrz „sylwetki partyzantów". Jednocześnie zaczęły wybuchać miny — pułapki, rozmieszczone tu na przedpolu pozornej obrony. Ten i ów hitlerowiec zawahał się na moment i to odebrało odwagę innym. Nie chcieli iść do bezpośredniego ataku, bowiem uczono ich, że

35

pozycje obronne trzeba zdobywać planowo: najpierw rozpoznać je, później zgnębić obrońców silnym ogniem, złamać ich wolę obrony, a następnie uderzyć zmasowanymi siłami. A więc zgodnie z zasadami taktyki zajęli stanowiska w śniegu, wykorzystując krzewy i pnie drzew i ostrzeliwując „partyzantów". Powoli nadciągnęły pozostałe kompanie.

Pozycje „partyzantów" wciąż milczały. Nagle, z tyłu za linią obrony rozbrzmiały suche trzaski. To kompanie Niemców z garnizonu Mroczno słysząc strzelaninę nadciągnęły swoim z pomocą. Lecz dowództwo garnizonu z Kamienia Koszyrskiego zdezorientowane w sytuacji przyjęło zbliżającą się odsiecz za partyzantów i wydało rozkaz otwarcia skoncentrowanego ognia na linię okopów.

Rozpoczęła się mordercza strzelanina z obydwu stron. Niemcy walczyli ze sobą ponad dwie godziny, podrywając się parę razy do ataków. Bitwa ucichła dopiero wtedy, gdy kilka kulkiet trafionych pociskami zapaliło się, zrozumiano wówczas, że cała obrona jest fikcją, a partyzanci przepadli gdzieś jak kamień w wodzie.

Tak kończył się pierwszy dzień obławy w Krasnym Borze. Niemcy stracili w niej ponad stu żołnierzy, podczas gdy straty partyzanckie sięgały jedenastu ludzi. Niemcy nie mieli zamiaru iść tego wieczoru dalej w głąb bazy partyzanckiej. Postanowili spędzić noc na miejscu, a o świcie kontynuować obławę. Na tę decyzję niemieckiego dowództwa wpłynęły takie fakty, jak: brak wiadomości o partyzantach, nieprzybycie na czas innych oddziałów niemieckich w naznaczony rejon oraz zupełna nieumiejętność prowadzenia walki w nocy w warunkach leśnych. Nim jednak nadeszła noc partyzanci dali jeszcze o sobie znać.

36

Zgodnie z ustalonym planem grupy bojowe Jakowlewa, Saszy Nierody, Daniłczenki i Żydajewa znajdowały się po zewnętrznej stronie niemieckich oddziałów. Wkrótce tu i ówdzie partyzanci rozpoczęli strzelaninę. Małe grupki skradały się zupełnie blisko pod same biwaki niemieckie, po czym otwierały ogień i znikały. Na Niemców padł strach. Niejasna sytuacja pogłębiała jeszcze bardziej stan niepokoju i przerażenia. Noc i las robiły swoje.

Najpierw rozpoczęła się panika w obozie policjantów. Ktoś zawołał z przerażeniem, że partyzanci okrążają obóz, drugi wypuścił w powietrze serię pocisków i wówczas zawrzało. Kilkunastu policjantów rzuciło się do ucieczki, inni strzelali na oślep. Dopiero po godzinie stwierdzono, że w tym miejscu nie była partyzantów. Gebietskomisarz z Kamienia Koszyrskiego skierował na placówkę do policjantów pluton gestapo, z poleceniem przykładnego ukarania najbardziej tchórzliwych. Z grupy stu pięćdziesięciu wybrano trzydziestu policjantów i rozstrzelano ich.

DO tego co się działo tej nocy w lesie na placówce policjantów wybitnie przyczynił się Fiodor Karpenko ze swymi partyzantami. Pozostawiwszy rannych w Serchowie, Fiodor niezwłocznie pospieszył na pole walki, pragnąc jeszcze z wieczora przyłączyć się do Saszy Nierody. Okazało się to jednak niemożliwe. Niemieckie oddziały, których nie było jeszcze w Krasnym Borze w chwili, gdy grupa Karpenki opuszcza ten teren, teraz nadciągnęły i zajęły olbrzymie połacie lasu.

Fiodor nieustannie natrafiał na wysunięte placówki i czujki niemieckie, nie mogąc przedrzeć się przez nie. W końcu udało mu się przedłużnąć między dwoma oddziałami, ale niebawem stwierdził, że znajduje się w samym środku niemieckiego obozu.

(d. c. n.)

Od środy do piątku

ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE

H. N. p-ta Chmielnik, R. R. Kielce, S. Cz. Pierzchnica, Z. K. Kielce, H. K. Kowala, S. B. Goździków, W. W. Grzymałków, B. T. Szydłowiec: Prosimy o podanie warunków przyjęcia i adresów zasadniczych szkół, w których można uzyskać zawód kierowcy, górnika i murarza? Czy do szkół zasadniczych przyjmowana jest młodzież w wieku 16 lat? Jakie są warunki przyjęcia do szkół dla pracujących?

Redakcja: Zasadnicze szkoły zawodowe dzielą się na szkoły dla młodzieży nie pracującej i pracującej. Te ostatnie zaś z kolei dzielą się na przyzakładowe i międzyzakładowe.

Zasadnicze szkoły zawodowe dla młodzieży nie pracującej przygotowują wykwalifikowanych pracowników do różnych dziedzin gospodarki. Nauka trwa trzy lata. Program obejmuje zarówno przedmioty ogólnokształcące jak i zawodowe oraz praktyczną naukę zawodu. Do zasadniczych szkół zawodowych przyjmuje się kandydatów w wieku od 14 do 16 lat. Do niektórych zawodów nauczanych w tych szkołach przyjmuje się młodzież dopiero po ukończeniu 15 lub 16 lat. Są to mianowicie takie zawody jak: rybak stawowy, monter konstrukcji żelbetowych, elektromonter urządzeń mechanicznych, stalownik, walcownik, wielkopiecownik, mechanik maszyn budowlanych i drogowych, kierowca-mechanik i inne. Kandydaci do ZSZ przyjmowani są na podstawie egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. Podania o przyjęcie do zasadniczych szkół należy składać (wraz z załącznikami: zaświadczenie lub świadectwo szkolne, wypis aktu urodzenia, świadectwo zdrowia, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców) bezpośrednio w dyrekcji wybranej szkoły. A oto adresy szkół, w których można zdobyć zawód:

● **kierowcy mechanika** — ZSZ Police (pow. Szczecin), ul. Traugutta 134;

● **górnika** — ZS Górnicza Bogusz owice (przy kopalni „Jankowice") powiat Rybnik; Bytom. Plac Dzierżyńskiego 17; Bytom-Bobrek, ul. Kostki Napierskiego; Bytom Szombierki, Kalgorzatki 8; Bytom Łagiewniki, Szyb Miarki; Czeladź, Mikołowicka 100; Katowice-Załęże, Osiedle Obroki; Katowice, ul. Ks. Scigały.

● **murarza** — Kielce, Międzyszkolna 8 (Szkoła Rzemiosł Budowlanych)

Zasadnicze szkoły dla młodzieży pracującej przeznaczone są dla absolwentów szkół podstawowych w wieku od 14 do 18 lat zatrudnionych na podstawie umowy w zakładach pracy w celu nauki zawodu. Przy pośrednio o przyjęcie do tego typu szkoły należy przedstawić zaświadczenie z miejsca pracy.

STUDIA WYŻSZE

Ś. W. Włoszczowa i J. Z. Staszów: Prosimy o podanie warunków przyjęcia na studia dziennikarskie i architektury.

Redakcja: Architekturę studiować można na politechnikach: gdańskiej, krakowskiej, warszawskiej i wrocławskiej. Obowiązuje egzamin wstępny — pisemny z matematyki i rysunku oraz ustny z matematyki. Kandydat na architekta powinien posiadać zdolności plastyczne, pod którymi rozumieć należy: wyobraźnię przestrzenną, umiejętność rysowania, wyczucie koloru i kompozycji plastycznej. Poza tym powinien posiadać wiadomości z zakresu historii literatury, malarstwa, rzeźby i nauk plastycznych. Oczywiście niezbędna jest również znajomość matematyki i fizyki.

Nie ma odrębnego wydziału dziennikarskiego, a jedynie przy Uniwersytecie Warszawskim jest prowadzone Studium Dziennikarskie, kształcące wysoko kwalifikowane kadry dla tego zawodu. Nauka na studium trwa 2 lata (4 semestry). O przyjęcie ubiegać się mogą osoby posiadające dyplom ukończenia wyższej szkoły z tytułem magistra lub mające zaliczony IV rok studiów w wyższej szkole

Powiatowe zjazdy kółek rolniczych

W Jędrzejowie: dominuje mechanizacja

W Starachowicach: nie wyzyskane możliwości rozwoju gospodarczego wsi

W OKRESIE minionych dwu lat, które upłynęły od poprzedniego zjazdu w Jędrzejowskich kółkach rolniczych powiększyła się znacznie ilość maszyn rolniczych. W tej chwili w kółkach rolniczych całego powiatu pracują 62 zestawy traktorowe, 53 agregaty omłotowe i wiele innych maszyn. Możliwości dalszej mechanizacji w powiecie są jeszcze duże. Wystarczy powiedzieć, że traktorów nie posiada więcej niż połowa spośród istniejących 138 kółek. Są także kółka rolnicze i wsie — takie jak Desznо czy Zielonka — posiadające około miliona złotych Funduszu Rozwoju Rolnictwa, z których na mechanizację nie wykorzystano jeszcze ani złotówki.

Zjazd jędrzejowski zajął się więc tymi sprawami: Szukano przyczyn zbyt powolnego jeszcze tempa rozwoju mechanizacji. Delegat kółka z Mokrska — Sęk zwracał uwagę na potrzebę budowy dróg dojazdowych dla maszyn, Suchanowski z Jasionnej opowiadał o perypetiach remontowych kółka w POM-ie Brzezie. POM ten dokonał naprawy gwarancyjnej ciągnika, po której w bardzo krótkim czasie „wysiadło" w traktorze 12 części. O braku części zamiennych dla maszyn mówił delegat kółka z Sudołu — Szczęsny.

Zjazd nie dał pełnego obrazu działalności kółek rolniczych powiatu jędrzejowskiego. Pominięto milczeniem pracę kół gospodyń wiejskich i udział kobiet w życiu społecznym i gospodarczym wsi.

ZWIĘKSZYŁA się liczba kółek rolniczych, które w tej chwili istnieją w 97 wsiach pow. iłżeckiego, wzrosła liczba kół gospodyń, powiększyła się liczba członków organizacji. Za tymi zmianami ilościowymi nie zawsze szły jednak sukcesy w polepszeniu stylu pracy kółek, ich wpływie na wieś, czy podejmowaniu działalności gospodarczej, a przede wszystkim — w usuwaniu rażących nieraz zaniedbań iłżeckiego rolnictwa. W powiecie posiadającym wiele dobrych tradycji rolniczych i nie najgorsze warunki naturalne, dochodowe uprawy przemysłowe — tytoniu, buraków cukrowych, rzepaku — nie mają powodzenia. Mleko na zaopatrzenie Starachowic przywożone jest z Ostrowca i województwa lubelskiego, bo w powiecie nie ma ani jednej zlewni mleka, chociaż są prawie w każdej gromadzie gospodarstwa produkujące dziesiątki litrów mleka dziennie. Podobne trudności występują w zaopatrzeniu stolicy powiatu w warzywa. Czy te braki i w związku z tym potrzebę zmian w iłżeckim rolnictwie dostrzegły kółka rolnicze, czy potrafiły je wykorzystać dla umocnienia organizacji wsi? Najczęściej nie.

Dobrze się jednak stało, że chociaż późno, ale o tych sprawach mówiono otwarcie na zjeździe, wyjaśniono wiele błędnych koncepcji. Sami delegaci dostrzegli w końcu, w jakim kierunku powinien iść rozwój rolnictwa na wsi iłżeckiej i że w powiecie są duże możliwości dla prowadzenia wysoko produkcyjnej, towarowej gospodarki, której podstawą powinny być hodowla, warzywnictwo i uprawy przemysłowe. (mr.)

Maszyny z magazynów — na światło dzienne

Przeszło 6.500 mln złotych wynosi wartość nie użytkowanych maszyn, urządzeń i budynków w gospodarce. Do takich wyników doprowadziła zakończona przed kilku tygodniami analiza nie użytkowanych środków trwałych w fabrykach i innych przedsiębiorstwach, które na początku 1961 r. przeprowadzały powszechną inwentaryzację. Najwięcej nie wykorzystywanych urządzeń i maszyn zgromadziło się w fabrykach i najważniejszych resortów przemysłowych. Tę listę otwiera przemysł lekki, który na swym koncie ma 1.150 mln zł „zamrożonych" środków trwałych, dalej idą kolejno: przemysł ciężki, górnictwo i energetyka, chemia i przemysł spożywczy.

Kolegia resortów przeprowadziły gruntowną analizę przyczyn nieużytkowania tych maszyn i urządzeń. Większość kolegiów wskazuje na nieprzystatność konkretnych maszyn dla aktualnego profilu produkcyjnego fabryk, które je posiadają, nadmierne zużycie tych maszyn i nieopłacalność ich remontu, przestarzałość konstrukcyjną itp. Jednakże jest wiele maszyn i urządzeń, które z powodzeniem mogą znaleźć zastosowanie w innych fabrykach, przemyśle terenowym, spółdzielczym itp. Np. przemysł terenowy w Gdańsku posiada komplet maszyn do wydobywania torfu zakupionych za granicą, nie nadający się do eksploatacji w gdańskich warunkach torfowych. A gdzie indziej? Wiele przedsiębiorstw, jako przyczynę niewykorzystywania dobrych maszyn, podaje brak odpowiednich pomieszczeń na ich zainstalowanie, posiadanie lepszych urządzeń tego samego przeznaczenia itp.

Resorty zapowiadają podjęcie energicznej akcji dla ostatecznego uporządkowania „maszynowych remanentów". Chodzi o to, aby rzeczywiście nieprzydatne urządzenia i maszyny przeznaczyć na złom, a urządzenia zdatne do pracy przekazać użytkownikom, którzy potrafią je wykorzystać. (AR)

Zamiast z drewna — z laminatów

Stocznia Marynarki Wojennej w Gdyni, gdzie utworzony został eksperymentalny dział produkcji z laminatów, przekazała już 27 odbiorcom krajowym oraz 2 armatorom zagranicznym przeszło 1200 produktów z tego sztucznego tworzywa. Większość z nich — to różnego rodzaju łodzie. W celach doświadczalnych wykonano szereg przedmiotów użytkowych, m. in. skrzynki do telewizorów, stoły, fotele, ławki samochodowe, umywalki, trawy, a nawet dach wagonu kolejowego. Przedmioty te wykazały większą trwałość od tradycyjnie wykonywanych z drzewa. Cechuje je duża wytrzymałość na uderzenie, nie pękają wodą, nie ulegają wpływom atmosferycznym lub biologicznym, nie podlegają korozji, są lżejsze od drewnianych i metalowych. Te zalety sprawiły, że po okresie prób i doświadczeń zaczęto już w Stoczni Gdyńskiej seryjną produkcję łodzi z laminatów.

Dzięki współpracy z Katedrą i Zakładem Technologii Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej oraz z Instytutem Tworzyw Sztucznych w Warszawie, w stosunkowo krótkim czasie została opracowana u nas technologia wyrobu przedmiotów z laminatów. Jako surowiec zastosowano żywice poliestrowe i tkaniny lub maty wykonane ze specjalnego włókna szklanego. (WTP-AR)

Budowa mola.

Inicjatywa + czyny = wspaniały zalew

Jeśli o Końskich — stolicy powiatu — niewiele ludzie spoza województwa wiedzieli, cóż rzec można o Sielpi, niewielkiej wiosce rozsiadłej nad brzegiem rzeki Czarnej, dopływu Pilicy, otoczonej ze wszystkich stron piaszczystym, iglastym lasem. Poza tym muzeum, grupujące zabytki z czasów Staszica. Ściągały tu od czasu do czasu jedynie wycieczkowe grupy.

Grono społeczników - zapaleńców z miejscowym posłem tów. Kluskiem na czele, uradziło zbudować tu zalew. Spię trzyć rzekę, zalać ok. 100 ha bezużytecznej mady, tworząc ośrodek sportowo - wypoczynkowy i zarazem rezerwowy zbiornik dla Czarnej, a zatem i dla Pilicy, której znaczenie dla Łodzi jest przecież kapitalne. Łatwiej uradzić — trudniej zrealizować. Zaczęły się zwykle w takich przypadkach korowody.

Dwa lata brnęli przez papierkowo - decyzyjne etapy. Nie dosypiali, jeździli, nudzili, naprzykrzali się. Sił dodawała im świadomość, że przecież w słusznej i nie tylko własnej sprawie kołatają. Najpierw uszczknęli nieco kasę Ministerstwa Komunikacji, które i tak musiało tu zbudować most, no a taki z dodatkową tamą, niewiele więcej miał przecież kosztować. Minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — Roman Gesing — choć jego lasom zalew ani pomaga, ani przeszkadza — zgodził się jednak na zalanie wspomnianych 100 ha mady, a nawet dołożył ponad 13 ha rządkiego, w sam raz pod zabudowę, lasu na zagospodarowanie, pod campingi i budownictwo trwałe.

Poseł z tego okręgu — wicemin ister spraw wewnętrznych — gen. Mieczysław Moczar, którego znają tu dosłownie wszyscy i któremu wiele dobrego zawdzięczają, przyczynił się do tego, że do Sielpi ściągnęły oddziały inżynieryjne z Łużyckiej, Pomorskiej i Lubuskiej Brygady WOP. Przybyli wraz z najnowocześniejszym sprzętem, pod komendą doświadczonych oficerów.

Z licznego dość, społecznego komitetu, utworzono dwuosobowe kierownictwo całej akcji — p. Pernal z ramienia [illegible] i Feliks Komandowski — przewodniczący Prezydium PRN z ramienia tych, których mrowie przychodzi tu codziennie, do społecznej, bezinteresownej, a nielekkiej przecież pracy. Poszły w ruch łopaty, piły i kilofy. Karczowano zarośla, niwelowano teren, wywożono ziemię, gdzie było jej za dużo, sypano tam, gdzie brakowało. Wytyczono drogę, wycięto w tym miejscu las, przystąpiono do karczowania pni. Nie zdążyliby pewnie na czas, gdyby nie saperskie nawyki żołnierzy i pomoc materiałów wybuchowych. Ponad 650 pni wyrwanych zostało z korzeniami. Pieniądze dostali tylko na kamień — 30 tysięcy złotych na kilometr. Robocizna i wszystko inne odbywa się społecznie. Dyrektorzy różnych przedsiębiorstw przysyłali samochody z kamieniem.

Ani się spostrzegli i ponad 5 milionów zł wyniosła dotąd wartość pracy wykonanej przez ludność okolicznych wiosek, gromad, miasteczek i miast. Zaczęły się dalsze kłopoty. Okazało się, że otrzymane 13 i pół ha lasu nie starcza dla tych, którzy chcieliby coś sobie urządzić, wybudować. KZWM, „Armatury", Komenda Wojewódzka MO, Koneckie Zakłady Odlewnicze, Harcerstwo i ZMS, kto tylko przyjechał — zobaczył — ulegał urokowi Sielpi i prosił o teren. Gospodarze zalewu mogli więc postawić warunki. Jeśli do tego i tego czasu nie wybudujecie — teren przepada na korzyść innego chętnego.

Jak grzyby po deszczu rosną więc kolorowe domki, budowle i miejsca zabaw. Spychacz szykuje plażę, PSS i inne jednostki handlu uspołecznionego — różne pawilony, pawiloniki i kioski. Na sztucznej wyspie — bezalkoholowa cukierenka pod parasolami, spacerowy półwysep, a nawet molo (drewniane) już jutro służyć będą ludziom spragnionym wypoczynku.

Napisał i fotografował:

KAROL BIELECKI

Planowanie rodziny — problem światowy

Chodzi przede wszystkim o szczęście dziecka

PLANOWANIE rodziny jest dziś — można powiedzieć — przesady — zagadnieniem światowym, a przy tym — zwykle skomplikowanym, jak skomplikowane są sytuacje, kiedy w najbardziej osobiste sprawy wkracza ktoś z zewnątrz, nawet jeśli jest to lekarz, psycholog czy działacz społeczny. Chodzi o dwie podstawowe sprawy: wychowania młodzieży w tej dziedzinie i poradnictwa dla rodzin już istniejących, tych, które mają być założone.

SA kraje, w których poradnie małżeńskie, poradnie życia rodzinnego istnieją i spotykają się z uznaniem. Tak jest np. w Holandii, gdzie działa kilkadziesiąt poradni i wydawane są specjalne pisma. W Niemieckiej Republice Demokratycznej poradnictwo jest częścią państwowej służby zdrowia, a problemy świadomego macierzyństwa i wychowania seksualnego wchodzą do programu wyższych szkół medycznych.

W Polsce, jak wiemy, rozwija się coraz szerzej sieć poradni przedmałżeńskich, które są poradniami nie tylko świadomego macierzyństwa, lecz także kultury życia małżeńskiego i rodzinnego.

Ale już, np. działacze organizacji planowania rodziny w Anglii pracują w o wiele trudniejszych warunkach. Starają się dotrzeć bezpośrednio do domu, do kobiet wielodzietnych, a znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej, aby poradnictwo sprowadzić do możliwie najdyskretniejszych form. Przy czym niejednokrotnie muszą przezwyciężać niechęć kobiet i ich mężów do stosowania środków zapobiegawczych, a także nacisk wrogiej opinii sąsiadów.

Na konferencji Federacji Towarzystw Planowania Rodziny, jaka odbyła się niedawno w Warszawie, była również kobieta, mieszkanka Palermo, która sama jedna zdobywa się na nadludzki wprost wysiłek — dotarcia z propagandą świadomego macierzyństwa do najuboższych dzielnic rodzinnego miasta. Otoczona niechęcią opinii publicznej, wrogością oficjalnych władz, napotykająca wśród rozsądniejszych nawet duchownych czy społecznych na wyczekujące milczenie, prowadziła poradnictwo chodząc od domu do domu. Dzięki tej osamotnionej dziewicze obecnie z poradnictwa [illegible] sta około 100 kobiet — [illegible] kowo były dwie. Jakże charakterystyczne są ich wyznania wiadomości, jakie otrzymują rzystając z poradnictwa, [illegible] liły im odczyskać szacunek samych siebie.

NIE MNIEJSZYM, [illegible] nawet trudniejszym [illegible] wiązania problemem seksualne wychowanie młodzieży. W przeważającej większości krajów europejskich i pozaeuropejskich wychowanie seksualne młodzieży, przygotowanie [illegible] małżeństwa praktycznie nie istnieje, zarówno w szkole, [illegible] w domu rodzinnym. Jednocześnie zaś we wszystkich krajach obserwuje się wzrost ilości [illegible] dzo młodych małżeństw, a [illegible] że wzrost ilości związków [illegible] dych, bardzo nieraz młodziewcząt i chłopców, nie [illegible] cyonowanych małżeństwem [illegible] binety lekarzy są niejednokrotnie tym jedynym miejscem, [illegible] młoda dziewczyna może się [illegible] rzyć ze swoich życiowych [illegible] potów, gdzie dowiaduje się [illegible] sprawach, które przede wszystkim powinna tłumaczyć [illegible] Najczęściej zresztą [illegible] rady lekarza wówczas, gdy [illegible] przyjść na świat dziecko — [illegible] sto niepożądane.

Lekarze, psychologowie i [illegible] nych krajów wskazują na [illegible] ko idące konsekwencje tego [illegible] nu rzeczy. Na sytuacje, w [illegible] rych młody, nie ukształtowany jeszcze charakter może w [illegible] padkowym związku się spa[illegible] na rozczarowania, mogące [illegible] nąć na całe dalsze postępowanie w życiu, na oziębłość w [illegible] sunku do własnych rodzin. [illegible] Wreszcie, na najpoważniejsze konsekwencje: zbyt wczesne [illegible] rodzone dziecko. A przecież [illegible] jak to pięknie powiedziała [illegible] wodniczącą Federacji Towarzystwa Planowania Rodziny, [illegible] Ottensen-Jensen — w [illegible] założeniu planowania rodziny nie chodzi o rodziców, [illegible] przede wszystkim o dzieci, [illegible] to, aby każde, które przyszło na świat, było oczekiwane [illegible] chane.

DZIAŁACZE towarzystw planowania rodziny [illegible] nych krajów wysuwają [illegible] ko jeden z zasadniczych postulatów: wprowadzenie wychowania seksualnego młodzieży [illegible] programów szkolnych. [illegible] charakterystyczna, że w [illegible] rych krajach sama młodzież [illegible] wcześnie wchodząca w życie, [illegible] wcześniej niż niegdyś jej [illegible] ce, pragnie być odpowiednio przygotowana. Np. w [illegible] cji studenci niektórych [illegible] zwrócili się z prośbą o [illegible] zowanie dla nich wykładów [illegible] dziedziny seksuologii.

Ale rzecz przecież nie tylko w ustawach czy zarządzeniach władz. Wychowanie seksualne wymaga szczególnie troskliwego doboru wykładowców, którzy wiedzę łączyliby z taktem, [illegible] że — co nie mniej ważne — odpowiedniej atmosfery i [illegible] działania szkoły i domu.

Wprowadzeniu młodzieży w sprawy najintymniejszych [illegible] znań musi towarzyszyć wzrost [illegible] ne zaufanie dwu pokoleń, [illegible] deczna atmosfera domowa. [illegible] ność rodziców musi towarzyszyć [illegible] również — i to jest bodźcem [illegible] istotniejsze — jednoczesne [illegible] wijanie wszechstronnych zainteresowań młodego chłopca [illegible] dziewczyny, ogólnej wiedzy [illegible] kultury, poszanowania dla [illegible] giego człowieka. Tylko w takiej atmosferze wychowanie seksualne może przynieść istotne korzyści. Takie jest zdanie [illegible] karzy, psychologów, działaczy społecznych różnych krajów.

Kto za to odpowiada?

(Dokończenie ze str. 3)

jów) — agronomówka stoi pusta. Raczyce (pow. Busko) — agronomówka stoi pusta. Mnin — jedyna agronomówka w powiecie koneckim — stoi pusta, ulega dewastacji, wszystkie tynki odpadły. Poiworów (pow. Przysucha) — brak światła, ubikacji, budynku gospodarczego, w piecach nie można palić, stoi pusta. Kazanów (pow. Zwoleń) — światło zainstalowane prowizorycznie grozi pożarem, drzwi pourywane z zawiasów, do wewnątrz przecieka woda, brak ubikacji. Agronomówka stoi pusta. Koniemioty (pow. Staszów) — światło doprowadzone, ale nie podłączone, brak studni, budynku gospodarczego. Stoi pusta. Opatowiec, Książnice Wielkie, Czarnocin, Koszyce, Wielgus (pow. Kazimierza W.) — we wszystkich agronomówkach, oprócz Koszyc, nie ma światła, we wszystkich, oprócz Wielgusa, nie ma studni. Magnuszew i Poświętne (pow. Kozienice) — w agronomówkach wilgoć, bo przecieka dach, a rozpoczętej jesienią ub. roku budowy budynków gospodarczych zaniechano. Klimontów i Czyżów (pow. Sandomierz) — brak światła.

Wystarczy? Mógłbym służyć drugą taką samą „porcją". I jeszcze jedno: pisząc „brak światła", mam na myśli tylko te agronomówki, które znajdują się we wsiach zelektryfikowanych. Dlaczego taka niefrasobliwość, zniechęcenie na istotne sprawy — potrzebnych rolnictwu — ludzi? Argument „nie ma pieniędzy" odpada, bo pieniądze są. Wobec tego brak wykręcawców? To jest tylko częściowe tłumaczenie, bo do wybudowania szopy, ogrodzenia, czy, z przeproszeniem, ubikacji, nie trzeba ludzi z dyplomami inżynierów. Mając dokumentację — takie roboty budowlane wykona każdy wiejski rzemieślnik. A jeśli już zakłada się, że wydziały rolnictwa prez. PRN są przeciążone robotą, to czyż nie lepiej i szybciej byłoby przekazać pieniądze radom gromadzkim, by te finansowały i nadzorowały prace?

Czy koniecznie szopę w powiatowym buskim musi budować przedsiębiorstwo aż z Radomia? Gromadzka rada potrafi zorganizować i prowadzić budowę kilometrów dróg, dokonywać remontów szkół itp. Czy nie znajdzie więc fachowców do wybudowania koniecznych (agronomówkom) urządzeń? Przedsiębiorstwa niech prowadzą większe inwestycje (tylko solidnie!), a takie „drobiazgi" mogą i chyba w końcu muszą robić rzemieślnicy wiejscy.

ALE agronomówki, to nie tylko mieszkania dla fachowców. Powinny one być przede wszystkim ośrodkami oddziaływania na rozwój produkcji rolnej w gromadzie. W tym celu minister rolnictwa pismem (Pl. Inw. I-5/1/62 z dnia 20 stycznia 1962) zarządza, aby wyposażyć agronomówki „w najniezbędniejsze pomoce szkoleniowe i naukowe oraz umeblować pokój służbowy agronoma i praktykanta". Koszty zakupu winny być finansowane ze środków FRR będących do dyspozycji PZKR i wynosić nie więcej jak 20 tys. zł na jedną agronomówkę. Załącznik do pisma ministra wymienia 28 pozycji pomocy naukowych i szkoleniowych takich jak: kwasomierz Hellinga, termometry, kielkownik, rzutnik, gabloty, tablice itp. Ponadto — biblioteczka fachowa, meble.

Kenia z rzędem temu, kto znajdzie w województwie kielckim agronomówkę, która w przeciągu tych pięciu miesięcy (od wydania zarządzenia) wyposażona została kompletnie. O ile wiem, jedynie w pow. radomskim zaczęto wykorzystywać fundusz. W pozostałych powiatach jest tak, jak pisze agronom z Kluczewska. Pokoje służbowe agronomów świecą pustkami. I znów paradoks. Pieniądze są, a koniecznego sprzętu nie ma. Tu doprawdy trudno doszukać się jakichś obiektywnych trudności. Powiatowe związki kółek zadowoliły się przekazaniem pieniędzy na konto wydziałów rolnictwa, a te z kolei zachowują błogi spokój i nie kupują żadnych urządzeń, ani sprzętu szkoleniowego. Agronomowie we własnym zakresie próbują kompletować pracownie. Proszą w gromadzkiej radzie o kilka krzeseł, w GS-ie o stare biurko czy stolik... Po co ta żebranina?

Kto za to wszystko odpowiada?

Obkładanie nabrzeża

Rejs na drugą półkulę (XII)

Za Zwrotnikiem Koziorożca

WODY Wielkiej Rzeki Południa, spływające do Atlantyku drugi już dzień chmywają burty naszego statku. Stoimy na redzie. Z wiadomości przekazanej na statek drogą radiową dowiadujemy się, że w porcie Rio Grande do Sul trwa strajk pilotów. Nie wprowadzają statków do portu, ani nie prowadzą dalej rzeką do Porto Alegra.

Dotychczas mieliśmy trochę szczęścia. Trafialiśmy do brazylijskich portów zwykle po zakończonych strajkach dokerów, albo opuszczaliśmy je na kilka zaledwie godzin przed ich rozpoczęciem. Tym razem jest inaczej. Brazylijczycy mają zresztą dość powodów, aby upomiadać się o swoje prawa, my natomiast — zmuszeni — dysponujemy mnóstwem czasu, przekonujemy się, że południe Brazylii różni się pod wieloma względami od pozostałych obszarów tego kraju.

TROPIKALNY klimat skończył się „oficjalnie" z chwilą kiedy statek przekroczył Zwrotnik Koziorożca. Ze stołów w jadalni statku znikał dodatek tropikalny — wino. Regulamin PLO nie pokrywa się wprawdzie dokładnie z rzeczywistością, ale im dalej płynęliśmy na południe tym bardziej odczuwaliśmy różnicę temperatur. W Rio Grande do Sul termometr wskazywał zaledwie 20 stopni Celsjusza, Jakaś to siła wobec czterdziestu kilku stopni C. w Santos. Zamiast gór, ciągną się równiny, pola uprawne, łąki i pastwiska, a na nich stada bydła. Czasem pada tu nawet śnieg. Inni też zmiekli w środkowej i północnej Brazylii są tutejsi mieszkańcy. Mało Murzynów, przeważają czerwonoskórzy potomkowie Indian — gauchos. Zajmują się hodowlą i rolnictwem.

ZACUMOWALIŚMY wreszcie do nabrzeża. W niedzielnie, upalne popołudnie, w maleńkim prostokącie cienia, odpoczywał portowy strażnik. Po nabrzeżu kręciły się stada bezdomnych psów. (Brazylijczycy lubią zwierzęta, ale nie chcą ich karmić. Psów w ogóle nie trzymają w domach).

Przed wyjściem z portu roi się od koni i kór. Pasą się na skwerkach, skubią trawę rosnącą koło chodników i między torami tramwajowymi. Dziwię się panującym tu zwyczajom tak samo, jak i maleńkim domkom — budkom. Niektóre z nich mieszczą w swoich wnętrzach bary reklamujące najlepsze likiery, złote trunki, wyborową muzykę i wspaniałe dziewczęta. Szyldy nie mówią wszystkiego. Właściciele portowych tawern posługują się prostą małymi chłopcami — żywą reklamą. 16-13-16-letnie dzieci zachęcają każdego przechodnia, wtykają mu do rąk specjalne ulotki — zaproszenia, drukowane w języku portugalskim i angielskim. Zaskakuje to pierwsza spotkanie z miastem. Czekając na tramwaj prędzej bujię odgadnąć czy centrum miasta jest takie samo jak i jego dzielnica portowa.

W centrum małe kamienice o otaczające zwartym szeregiem miniaturowy park. Kiedyś chyba był tu rynek. Teraz rosną drzewa, stoi jakiś pomnik, jest maleńki staw, mini ogród zoologiczny i „największa" w całej Brazylii — jak mówią mieszkańcy miasta tecka — akwarium. Kontrola ta kosztuje 10 cruzeiros i wyprowadza z błędu tylko obcokrajowców. Riograndeńczycy przekonani są święcie, że żadne miasto w Brazylii nie mogło zgromadzić tylu okazów żółwi, ryb, szkieletów rekinów. To co zgromadzili mieści się zaledwie w dwu maleńkich pokoikach. A każdy z eksponowanych okazów żyje w Wielkiej Rzece Południa i w wodach tej części Atlantyku, które tworzą wschodnią granicę miasta i stanu. Nie ma tu piranii — ryb, które są pożarłachem Amazonki, które potrafią w ciągu kilkunastu minut pożreć tak samo wołu jak i człowieka.

W miniaturowym ogrodzie zoologicznym „egzotycznym" okazem jest bocian.

W parku pod rozłożystymi konarami drzew eukaliptusowych najlepiej czuje się grupka ewangelistów. Nie pierwsza było to moje spotkanie z tego rodzaju „zgromadzeniem" w Brazylii. Od „kaznodziei" aż roi się w Sao Paulo, w Rio de Janeiro, Santos — wszędzie. Upodobali sobie wszelkie parki, place, skwery, a nawet autobusy. Rozprawiają całymi godzinami adwentyści dnia siódmego, ortodoksi, protestanci, anglikanie i dziesiątki innych. Nie wszyscy mówią o raju w niebie, niektórzy domagają się równych praw w życiu doczesnym, na ziemi. Szczupły mężczyzna ze zakrzoczkim wąsikiem (Brazylijczycy lubują się w wąsach) cytuje jakieś wersety z Pisma Świętego, gwałtownie przy tym gestykulując rękami. Po paru minutach, kiedy się już zmęczył, zastąpił go klawiczord. Starsza kobieta wygrywa na nim zmętną melodię. Potem przy akompaniamencie klawikordu jeden z mężczyzn próbuje poderwać do śpiewu przypadkowych gapiów i słuchaczy. W końcu śpiewa sam, coraz ciszej i ciszej. Nabożeństwo trwa już prawie pół godziny. Teraz kolej na ofiarę. Nikt z uczestników tego zasłuchanego widowiska na świętym powietrzu nie spieszy się zbyt nie i nie sięga do portfela.

Chcę zrobić zdjęcie. Już nastawiam aparat. Podnoszę go do oka, ale wówczas zjawia się przy mnie przedstawiciel trupy i żąda zapłaty. Początkowo nie rozumiałem o co mu chodzi, za co i dlaczego mam płacić. Zrezygnowałem ze swego zamiaru, kiedy dowiedziałem się, że w Brazylii taki już zwyczaj: fotografowana osoba ma prawo żądać za to zapłaty. Zrobienie zdjęcia bez jej zgody i bez zapłaty kończy się przywołaniem policjanta. Decyzja jego w takich wypadkach jest krótka: zapłacić!

Rio Grande do Sul. Całą jego ozdobą jest kilka nowo wzniesionych wieżowców.

INŻYNIER M. i jego małżonkę poznałem w porcie. Przyszli na nasz statek, aby — jak określili to sami — zobaczyć „kawałek Polski". Zdecydowali się powrócić do kraju na stałe i w Rio Grande do Sul oczekiwali na „Sienkiewicza" który miał ich zabrać do Polski. Spotkanie było wystarczającą okazją do odwiedzenia jednej z riograndeńskich restauracji. Siedzimy w najwytworniejszym lokalu miasta. Duży przyjemny. Właścicielką jego jest Hiszpanka. Inżynier zamawia butelkę wina — Takiego wina — mówi do mnie — nie produkują w całej Brazylii. Zresztą najlepsze winogrona dojrzewają w tej właśnie części kraju.

Nie bardzo chciałem w to uwierzyć, bo w Rio de Janeiro nabrałem się porządnie. Kupiłem winogrona i nie mogłem ich zjeść. Odnosiłem wrażenie, że jem jakąś galaretkę zawiniętą w twardą skórę. Tutejsze winogrona są jednak wspaniałe. Duże soczyste, słodkie i tanie. Wino jest też wspaniałe. Opróżniliśmy jedną butelkę, zjedli solidną porcję owoców siemnych i zamówiliśmy jeszcze raz to samo. Kelner początkowo nie bardzo chciał uwierzyć w nasze zamiary. — Dziwi się — mówi — inżynier M. — bo tu nikt nie wypija na raz całej butelki wina, a najwyżej kilka kieliszków, ale więc dopiero mówić o dwu butelkach. Kiedy opróżniliśmy drugą butelkę i zamówiliśmy trzecią, kelnerzy, bufetowa i właścicielka czekali tylko na moment kiedy spadniemy z krzeseł. Nic takiego nam się nie wydarzyło, mimo, że wypiliśmy i czwartą butelkę. Opuszczaliśmy lokal o własnych siłach, żegnani dziesiątkami głębokich ukłonów składanych w naszą stronę przez kelnera i właścicielkę. Doskonale wino wcale nam nie zaszkodziło.

KAROL SENOR

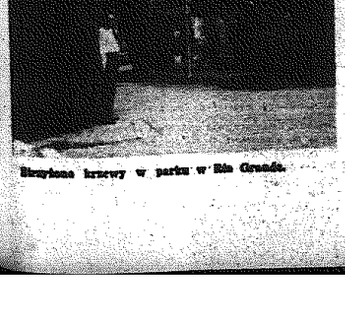

Ściętkowa krzewy w parku w Rio Grande.

METALOWO-DRZEWNE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w RADOMIU

zawiadamiają P.T. Klientów, że w podległych im zakładach wykonują następujące usługi dla ludności:

— w Zakładzie nr 3 w Radomiu, przy ul. Marchlewskiego 12 — usługi w zakresie remontu silników spalinowych, samochodów i motocykli,

— w Zakładzie nr 4 w Radomiu, przy ul. Kanałowej 4 — usługi w zakresie ślusarstwa ogólnego, remontów instalacji c. o. i wod.-kan.,

— w Zakładzie nr 5 w Jedlni-Letnisku, ul. Kolejowa 9 — usługi w zakresie stolarstwa oraz mechanicznej obróbki drewna, (m. in. paliki do pomidorów).

Szczegółowych informacji udzielają i przyjmują zamówienia kierownicy tzw. zakładów.

1291-k

pracownicy poszukiwani

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w KRAKOWIE, ul. Rydla 31, pokój 4, przyjmie do pracy INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z długoletnią praktyką w wykonawstwie i uprawnieniami — na stanowiska: kierownika budowy oraz kierownika robót w Trzebionce, gł. inżyniera budowy chłodni składowych w Chrzanowie, kierownika odcinka budowy „Nowiny" w Sitkówce k. Kielc, st. inspektorów wykonawstwa w Krakowie oraz mistrzów budowlanych na budowie „Nowiny". Warunki specjalne. 1265-k

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Kielcach, ul. Karczówkowska 5a — zatrudni od zaraz:
— INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z praktyką oraz INŻYNIERÓW stażystów,
— TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
— MAJSTRÓW BUDOWLANYCH
Warunki pracy, płacy oraz otrzymania mieszkania do omówienia na miejscu w przedsiębiorstwie. 1197-k

INŻYNIERA ODLEWNIKA na stanowisko technologa przyjmie Spółdzielnia Pracy im. „22 Lipca" w Kielcach, ul. Pakosz Dolny 54.
Warunki do omówienia w Dziale Kadr. 1248-k

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia w Jedlni-Letnisku. Wynagrodzenie 2.200 zł plus 20 proc. premii uznaniowej.
Warunki pracy i mieszkaniowe do omówienia z zarządem spółdzielni. 1223-k

DYREKCJA HUTY IM. M. NOWOTKI W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM — ul. NOWOTKI 8 — zatrudni od zaraz 2 RADCÓW PRAWNYCH z wyższym wykształceniem prawniczym. Warunki pracy i płacy, jak również warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu. 1211-k

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT MOSTOWYCH W KIELCACH, ul. M. BUCZKA 43/45 — zatrudni od zaraz 2 TECHNIKÓW DROGOWO-MOSTOWYCH lub BUDOWLANYCH do komórki normowania pracy oraz 30 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH na wyjazd.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Szkolenia kadr. 1264-z

SZPITAL WOJEWÓDZKI W KIELCACH, ul. Kościuszki 25 zatrudni wykwalifikowanego KUCHARZA (kucharkę) na stanowisko kuchmistrza — kierownika kuchni.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrekcja Szpitala. 1290-k

KIELECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO W JAWORZNI k/KIELC zatrudnią od zaraz 3-ch ELEKTRYKÓW Z UPRAWNIENIAMI.
Warunki pracy zostaną uzgodnione na miejscu. 1292-k

MONTERÓW i ŚLUSARZY KONSTRUKCJI stalowych oraz SPAWACZY — zatrudni KIEROWNICTWO BUDOWY KRAKOWSKIEGO Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych w Ostrowcu Świętokrzyskim (Huta im. M. Nowotki). Wynagrodzenie akordowe wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 1288-k

Zarząd Spółdzielni „PRECYZJA" w Kielcach, ul. Armii Czerwonej 13 — zatrudni od zaraz 1 PRACOWNIKA do księgowości ze znajomością kosztów w przedsiębiorstwach przemysłowych, z wykształceniem średnim i 5-letnią praktyką.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 1286-k

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO w KIELCACH przyjmie 10 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH na samochody — taksówki m-ki „Warszawa".
Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr przy ul. Rewolucji Październikowej 20 a. 1289-k

ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY TELETECHNICZNEJ T-9 w Radomiu, ul. Struga 2r 60, zatrudnią pracowników o następujących kwalifikacjach:
1. INŻYNIERÓW MECHANIKÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW,
2. INŻYNIERÓW -ELEKTROAKUSTYKÓW i ELEKTRONIKÓW,
3. INŻYNIERÓW ŁĄCZNOŚCI.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Po okresie próbnym gwarantujemy mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie.
Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmuje dział kadr zakładów codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach służbowych. 1277-k

KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW PREFABRYKACJI i BETONU SPRĘŻONEGO w KIELCACH, ul. Mielczarskiego 123 — zatrudni TECHNIKA-MECHANIKA na stanowisko starszego mechanika.
Warunki płacy i pracy do omówienia z kierownictwem Zakładów. 1284-k

PKS Oddział w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 64 — zatrudni od zaraz 25 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy. 1280-k

przetargi

OSTROWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Ostrowcu, ul. Reja 6, telefon 835
OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY
na wykonanie w br. montażu instalacji c. o.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.
Oferty można składać do dnia 29 czerwca 1962 r.
Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca 1962 r. 1278-k

RADOMSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „RADOSKÓR" w Radomiu, ul. Dolną 7.
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie urządzeń sklepowych obuwniczych jak: gabloty, regały, fotele, podnóżki itp. wg posiadanej dokumentacji, która jest do wglądu w dziale inwestycji w Radomiu przy ul. Dolnej 7. Oferty należy składać w dziale inwestycji do dnia 26.VI.1962 r.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin wykonania urządzeń do dnia 10. VIII. 1962 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 28.VI 1962 r. o godz. 16.00. 1275-k

BIAŁOBRZESKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Białobrzegach z siedzibą w Suchej
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie w okresie III kw. 1962 r. instalacji kotła parowego i oświetlenia terenu fabrycznego, z materiałów wykonawcy. Dokumentacja kosztorysowo-projektowa kotłowni i oświetlenia terenu jest do wglądu w Białobrzeskich ZSPT w Suchej.
Oferty na wykonanie mogą składać do dnia 30 czerwca 1962 r. przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające karty rejestracyjne.
Bliższych informacji udziela dział techniczny naszego zakładu tel. 218.
Zastrzegamy sobie wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1274-k

INSTYTUT UPRAWY, NAWOŻENIA i GLEBOZNAWSTWA W PUŁAWACH
OGŁASZA PRZETARG
na wydzierżawienie 5 ha SADU OWOCOWEGO w Gospodarstwie Grabów, pow. Zwoleń.
Termin składania ofert do dnia 2 lipca 1962 r.
Przystępujący do przetargu wpłacą wadium w wysokości 15 proc. oferowanej sumy.
Otwarcie ofert i dzień przetargu ustala się na 5 lipca 1962 r., godz. 10. 1294-k

KIELECKIE ZAKŁADY KAMIENIA BUDOWLANEGO w Kielcach, ul. Ściegiennego 5
OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów mechanicznych:
1) Samochód ciężarowy mf. FSC „Star" A-20 — cena wywoławcza — 34.200 zł;
2) Samochód ciężarowy mf. „Mack" 5 D cena wywoławcza — 39.200 zł;
3) Ciągnik kołowy mf. „Ursus" C 45 cena wywoławcza — 17.000 zł.
Przetarg ww pojazdów mechanicznych odbędzie się w dniu 10 lipca 1962 r., o godz. 10.
Przystępujących do przetargu obowiązuje złożenie w Narodowym Banku Polskim na konto 503-6-188 I OM Kielce, wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej.
Zainteresowani mogą oglądać wwym. pojazdy przez 3 dni przed mającym odbyć się przetargiem w Kielcach, ul. Ściegiennego 5, w godz. od 8 do 10, a samochód „Mack" w Kamieniołomie Bolechowice k/Chęcin.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.
Przystępujący do przetargu powinien posiadać zezwolenie wydane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Komunikacji Drogowej. 1296-k

ogłoszenia drobne

zguby

JANUSZ Góra unieważnia zagubioną legitymację Technikum Mechanicznego w Starachowicach. 24295-g

JANUSZ Potrzebowski unieważnia zagubione dokumenty: dowód osobisty OC-286284 wydany przez KP MO Sandomierz, książeczkę wojskową, prawo jazdy kat. I, legitymację służbową wydaną przez QUKM Lublin. 12236/Os

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną motocykla Nr CL-8782, wydaną przez Prezydium MRN w Ostrowcu na nazwisko Bonifacy Gałk. 12236/Os

MARIA Bakalarówna unieważnia zagubione świadectwo ukończenia I klasy Szkoły Podstawowej — Kielce, z roku 1958. 24343-g

MAREK Szuchara zgubił legitymację Technikum Chemicznego w Kielcach. 24340-g

ELŻBIETA Kaczmarska unieważnia zagubioną legitymację Nr 43029 Szkoły H. Sawickiej — Kielce. 24340-g

HENRYK Majka unieważnia zgubioną legitymację Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Kielcach. 24341-g

ZLON Mieczysław unieważnia świadectwo ukończenia I klasy Szkoły Podstawowej w Kostomłotach, wydane w roku 1961. 24340-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Szkoły Laboratorów Medycznych w Kielcach, wydaną na nazwisko Elżbieta Szymańska. 24335-g

WARSZAWSKIE Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Zakład zawiadamia o unieważnieniu zagubionej dowodu rejestracyjnej samochodu ciężarowego „Star 20", Nr rej. CM 69-94. 24297-g

ZAGUBIONO zaświadczenie prawo jazdy motocyklowe - samochodowe Nr 698422, wydane dnia 14.II.1962 r., na nazwisko Andrzej Piechna — Opoczno. 24-g

STANISŁAW Socha — Sandomierz — unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną motocykla Nr KT 1122. 24-g

BOGUMIŁ Szwiak unieważnia zagubione świadectwo ukończenia 8 klasy Szkoły Podstawowej w Sobrzy. 24314-g

KPBP bud. „Akra" unieważnia zagubiony dowód Rw nr 654794. 24281-g

UNIEWAŻNIAM zagubione dyplomy Technikum Budowlanego w Starachowicach, wydane na nazwisko Zbigniew Kowalczyk. 24322-g

ZA długi męża Stanisława Niewiadomskiego, zam. Radom, Mochnackiego 3 m. 36 — nie odpowiadam — Genowefa Niewiadomska, zam. Radom, Mochnackiego 3 m. 36. 24282-g

DAMAZY Halot unieważnia zagubioną legitymację uczniowską Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krynicy. 24334-g

STANISŁAW Miśkiewicz unieważnia legitymację Nr 2555 Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, Oddział Starachowice. 262-p

STANISŁAW Kociołek zamieszkały w Dębianach zgubił tabliczkę rejestracyjną Nr CH 6741. 261-p

ELEONORA Szafran zgubiła legitymację nauczycielską, wydaną przez Inspektorat Oświaty w Staszowie. 260-p

PŁASZCZ męski jasnozielony pozostawiono 20 czerwca w pociągu porannym z Ostrowca (relacja Łódź — Rzeszów). Zwrot za wynagrodzeniem: Józef Bakalarz — Miłków (opatowski). 12321/Os

sprzedaż

SPRZEDAM „Warszawę" — stan dobry, cena 45 tys. oraz „Wartburg" prawie nowy. Radom, Marchlewskiego 5, tel. 5451. 14186/R.

SPRZEDAM lodówkę „Zil-Moskwa". Stan bardzo dobry. Kielce, Żeromskiego 27/3 (od godz. 16). 24346-g

SPRZEDAM samochód Skoda-Spartak. Kielce, Plac Partyzantów 10 (w podwórzu, I piętro). 24311-g

SPRZEDAM motor MZ - 250 po dotarciu. Chęciny k/Kielc, Długa 22 — Lewicki. 24345-g

SPRZEDAM tanio motor „Junak", stan idealny. Oglądać: Kielce WDK — garaże (godzina 17—18). 24344-g

FIAT budowlany w Kielcach — sprzedam. Wiadomość: Kielce, Okrzei 17a/3. 24347-g

SPRZEDAM tanio gospodarstwo rolne 4 ha (dużo łąk), pow. Nowe Miasto n/Drwęcą. Oferty pisemne: „R-18212" PAR - Poznańska 38. 1285-k

SPRZEDAM samochód osobowy „Syrena" — stan idealny. Wiadomość: Busko Zdrój, Partyzantów 44, telefon 232. 24322-g

SPRZEDAM place budowlane pod jednorodzinne domki. Kielce, Prosta 62 — Kowalska. 24048-g

lokale

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia w Warszawie na 1 pokoje, kuchnia w Kielcach. Wiadomość: Warszawa, telefon 242202. 24320-g

różne

PRZEPRASZAMY ob. Mieczysława Jędrzejewskiego za zniesławienie. Zofia Czekaj, Irena Czekaj, Władysława Brodowska. 12326/Os.

PRYZIER, starszy, samotny potrzebny od zaraz. Warunki dobre. Kundów k/Ostrowca Świętokrzyskiego — zakład fryzjerski. 24322-g

Dyrektorowi Szpitala w Starachowicach Panu Dr JÓZEFOWI GRENDZIE za przeprowadzenie trudnej operacji i troskliwą opiekę w czasie choroby. Lekarzom i całemu Personelowi Oddziału Chirurgii szczęśliwe podziękowania składa wdzięczny pacjent P. Czesław Sołtys

PKO podaje do wiadomości wszystkim Klientom, że

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE PREMIOWANE SAMOCHODAMI OSOBOWYMI, otwarte do dnia 30 czerwca br. będą brały udział w losowaniu samochodów w dniu 25 października 1962 r. 1297-k

PIĄTEK
22 CZERWCA, 1962 R.

Wyborcy rozmawiają z radnymi

Gospodarze miasta poznają kłopoty mieszkańców

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zapowiedział kolejną serię spotkań wyborców z radnymi MRN. Pierwsze z nich odbyły się w dniu 19 bm. M. in. w Technikum Handlowym rozmawiali ze swymi wyborcami — Jerzy Szmaidel, Wacław Barszczewski i Stefania Stradowska.

Pożyteczne są takie spotkania. Mieszkańcy dowiadują się o najbliższych zamierzeniach gospodarzy Kielc dotyczących nie tylko całego miasta, ale i ich dzielnicy, dzieli się z przedstawicielami władz miejskich kłopotami osiedla, ulicy, wskazują na sprawy pilne do załatwienia, mówią o tym co się im nie podoba w miejskiej gospodarce.

Lokatorzy osiedla i okolicznych ulic przedłożyli swoim radnym sprawy, które utrudniają codzienne życie, a można je właśnie załatwić przy współudziale i zainteresowaniu radnych. W czterech blokach przy ul. Zagórskiej, które nie miały centralnego ogrzewania, zakłada się obecnie instalacje ogrzewczą. Lokatorzy mają dużo uznania dla inicjatora tego przedsięwzięcia, ale wykonawstwo robót daje im się porządnie we znaki. Nie zawiadomiono ich wcześniej o tych zamierzeniach. Lokatorzy pomalował mieszkania, wyjeżdżają na wczasy i wakacje. W efekcie roboty zostają przedłużone i już dziś pod znakiem zapytania stoi termin wykonania robót przed sezonem ogrzewania. W bloku Nr 7 roboty przy instalacji trwają już trzeci miesiąc. Ludzie mieszkają w „rozbabranych" pokojach i wymyślają wykonawcom.

Nie podoba się mieszkańcom osiedla, że w ładnym handlowym lokalu (obok restauracji „Źródłowa") z wygodnym zapleczem sprzedaje się druki, po które przedsiębiorstwa i instytucje wysyłają swoich pracowników najczęściej raz na miesiąc. Pomieszczenie to można wykorzystać z większym pożytkiem dla całej dzielnicy.

Lokatorzy bloku 32/40 przy ul. Armii Czerwonej powiedzieli radnym, co myślą o budowniczych tego domu. Budynek zrobiono wyjątkowo tandetnie. Pękają wewnętrzne ściany, szczeliny powiększają się...

Dostało się także funkcjonariuszom MO. Dzielnicowemu za to, że patrzy przez palce na to, co dzieje się za „kulisami" „Łysicy". Okoliczni mieszkańcy mają powyżej uszu karygodnego zachowania stałych bywalców restauracji. Niedobrze, że milicjanci ci zbyt tolerancyjnie traktują osoby niszczące zieleń — nie tylko tę na ulicach, ale i w osiedlach.

Mieszkańcy osiedla przy ul. Zagórskiej narzekali na niektórych niesfornych lokatorów. Radni zwrócili w tej sprawie z kolei uwagę administracji, która powinna bardziej rygorystycznie potraktować nieodpowiednie zachowanie niektórych użytkowników mieszkań. Istnieją przecież specjalne przepisy, które pozwalają przymusowo wykwaterować na peryferie przykrego lokatora. Szkoda, że nie korzysta z nich administracja, nie tylko zresztą wspomnianego wyżej osiedla.

Wyborcy z okręgów Nr Nr 3, 4, 15, 32 nie ograniczyli się bynajmniej do „własnego podwórka". W blokach przy ul. Kościuszki 7/9 i 18/22 ładne lokale na parterze nie są odpowiednio wykorzystane. Zamiast sklepów i punktów usługowych mieszczą się tu składy towarów i placówki, które z powodzeniem można ulokować gdzie indziej. Meble to poszukiwany towar, ale nie muszą zajmować jednego z bardziej reprezentacyjnych pomieszczeń przy głównej ulicy.

Radni obiecali w najbliższym czasie zająć się sprawami, które im przedłożono. (am)

Fundusz komunalny w naszych rękach

Pracownicy Prez. MRN uporządkowali trawnik na ul. Toporowskiego

Kto następny?

W ubiegłą środę pracownicy Prezydium MRN pracowali społecznie na ulicy Toporowskiego. Około 150 osób wraz z z-cą przew. Prez. MRN T. Waligórskim i sekretarzem M. Krzosą, porządkowało trawniki na odcinku tej ulicy od Pocieszki do ul. Wojewódzkiej. Na długości 450 metrów wywieziono około 100 m sześc. gruzu, następnie przekopano trawniki, nawieziono około 60 m sześc. ziemi uprawnej, rozplanowano ją, zasiano trawę i uprzątnięto chodniki. Oblicza się, że praca ta trwająca od godz. 16 do 19 warta jest około 7 tys. zł.

Sprzęt zmechanizowany przekazały do dyspozycji pracujących — MPKD (2 wywrotki), ZZM (wywrotka i wóz konny) oraz WPR Wod.-Kan. (koparka). Wszyscy, którzy tu przyszli starali się pracować solidnie. Niektórzy z okolicznych mieszkańców sprawili miłą niespodziankę. Przyłączyli się — około 20 osób — do pracujących przy trawnikach. Brawo! Oby więcej chętnych.

Pracownicy Prezydium pierwsi wyszli do społecznej pracy na ulicę w Roku Ziemi Kieleckiej.

Kto następny?

Wesoła rozkopana...

Fot. Lenionko

(mł) Ulica Wesoła od ul. Sienkiewicza w kierunku Mickiewicza — rozkopana wszerz i wzdłuż. Ulica otrzymuje wreszcie asfalt. To cieszy. Mamy jednak pewne zastrzeżenia.

Akurat obok rozkopanego w tej chwili odcinka ulicy położona jest Przychodnia Obwodowa. Pacjenci, by dostać się od niej muszą wcześniej przejść podstawowy przynajmniej kurs akrobatyki. Do przychodni nie ma dosiępu, a przedsiębiorstwo rozkopując jezdnię zapomniało o zabezpieczeniu dojścia do niej.

Niedawno do rowu wykopanego wzdłuż ulicy wpadł młody chłopiec. Skończyło się na szczęście jedynie na potłuczeniu. Ale przecież zawsze na szczęście liczyć nie można.

Rewia humoru tańca i piosenki

W najbliższy poniedziałek gościć będą w Kielcach niemieccy artyści estradowi z Lipska. W ich wykonaniu zobaczymy rewię humoru, tańca i piosenki. W partiach solowych wystąpią — Charlott i Rene (ekwilibryści), Ellen Meissner (taniec), Ruthn Brandin (śpiew). Oprawa muzyczna w wykonaniu kwintetu Werner-Pfüller.

Niemieccy artyści rewiowi wystąpią w sali WDK o godz. 20. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie". Zamówienia zbiorowe przyjmuje PPKR, ul. Sienkiewicza 31, tel. 41-83.

Wiaderko wody za 50 gr

(mol.) Mimo zapewnień przedsiębiorstwa „Wodociągi i Kanalizacja" o znacznej poprawie zaopatrzenia w wodę mieszkańców miasta, w dalszym ciągu mnożą się u nas interwencje spowodowane brakiem wody. Najwięcej sygnałów takich ma ny z Szydłówka. Tu woda jest istotnie zasadniczym zagadnieniem. Sytuacja jest taka, że częstokroć mieszkańcy wyższych kondygnacji pozbawieni są wody przez cały tydzień. Woda jest wyłącznie w niektórych.

Brak wody — jak nas informuje mieszkaniec tej dzielnicy, ob. Roman Gurawski — jest wykorzystywany przez niektórych dość przedsiębiorczych ludzi. Np. przy ul. Toporowskiego zdrój uliczny, w którym mimo słabego ciśnienia zawsze jest woda, „obsadzony" jest przez pewną starszkę. Chcącym korzystać ze zdroju wzdziła cenę 50 gr za wiadro i pieniądze te inkasuje. Na protesty odpowiada, że... dzierżawi ona ten zdrój i ma prawo żądać opłaty za wodę. Zresztą opłaty za wodę w tej sytuacji żądają także właściciele prywatnych studni.

Zdewastowany chodnik

(mol) Przeszło miesiąc temu zakończone zostały prace Zakładu Sieci Elektrycznych przy ul. Karczówkowskiej (naprzeciw KPBM). Kabel założono, rów zakopano, lecz na ułożenie płyt chodnikowych i uporządkowanie zieleńca nie starczyło już energii.

Wypadki tego rodzaju notujemy na terenie miasta dość często. Sądzimy, że dobrze byłoby, gdyby Wydział Gospodarki Komunalnej wobec tego rodzaju „nieobałych" przedsiębiorstw wyciągnął odpowiednie wnioski.

Basen — topielisko

(mol.) W miejscowości Zelejowa k. Chęcin zbudowany został w ub. roku basen przeciwpożarowy. Basen znajduje się w środku wsi. W ub. roku wpadło tu dziecko. Na szczęście ratunek przyszedł w porę. W br. zdarzył się podobny tego rodzaju wypadek. Ktoś zauważył i dziecko wyciągnął z wody.

Budowniczowie basen zbudowali, niestety, zapomnieli o ogrodzeniu go. Basen jest ogólnie dostępny i w każdej chwili może zdarzyć się wypadek.

W „Dniach Ochrony Przeciwpożarowej"

Imprezy artystyczne i ćwiczenia pokazowe

(mł.) Już w sobotę 23 bm., rozpoczynają się w Kielcach „Dni Ochrony Przeciwpożarowej". Zgodnie z zapowiedzią drukujemy program imprez związanych z obchodami „Dni".

M. in. jutro w sobotę o godz. 19 przed Strażnicą Miejską przy ul. Moniuszki, zbiórka oddziałów straży. Okolicznościowe przemówienie wygłosi komendant garnizonu pożarniczego. Następnie odbędzie się capstrzyk, przemarsz oddziałów straży ulicami miasta i złożenie wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności.

Następnego dnia w niedzielę od 8 rano zbiórka uliczna na zakup sprzętu dla OSP. O godz. 17 koncert orkiestry OSP w parku miejskim.

W sobotę 30 czerwca o godz. 19 na Placu Obrońców Stalingradu odbędą się ćwiczenia pokazowe oddziałów straży. Wieczorem wyświetlone zostaną filmy. W niedzielę koncert w parku miejskim.

Nie będzie wody

WPR Wod.-Kan. zawiadamia, że w dniu 22 bm. w godzinach od 7 do 13 zostanie zamknięty dopływ wody dla odcinka ul. Dzierżyńskiego — od ul. 1 Maja do ul. Stolarskiej.

Rury zdjęte — gazu nie ma

Mieszkańcy bloku Nr 22/28 przy ul. Wojska Polskiego żalą się na Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych — Rejon 2, który jeszcze w kwietniu ub. roku zlecił zdjęcie rur z pieczyków w łazienkach obiecując, że w ciągu 2 tygodni podłączony zostanie gaz. Upłynęło kilkanaście tygodni i mimo wielokrotnych interwencji ze strony mieszkańców, do dziś sprawy nie załatwiono, a gazu tak nie było, tak nie ma.

TAD.

SPORT

REKORD POLSKI W SKOKU WZWYŻ

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie — rozegrany został 21 bm. mityng lekkoatletyczny w obsadzie międzynarodowej. Najbardziej emocjonującą walkę stoczyli skoczkowie wzwyż, w wyniku której padły dwa rekordy krajowe: Polski i Japonii. Autorami ich są Czernik (Zielona Góra) i Kumioshi Sugioka. Obaj przeszli wysokość 2,10. Poprzedni rekord Polski należał do Sobotty (Kraków) i wynosił 2,09 m. natomiast Japonii — 2,07. Konkurencję wygrał Japończyk, przechodząc 2,10 za pierwszym skokiem, natomiast Czernik dopiero za 3. Obaj próbowali atakować wysokość 2,14, ale bez rezultatu.

Z innych wyników na uwagę zasługuje jeszcze czas Mariusza Ślonka na 100 m — 10,3, Bogusławicza (Lechia Gdańsk) na 2 km — 8.07,6, który wyprzedził Mathiasa (Zawisza Bydgoszcz) — 8.14,6. Orywał (Warta Poznań) triumfował na 1.500 m w czasie 3.50,6, a Lipkowski (Baildon) na 400 m w czasie 49,4 sek. W trójskoku Malcherczyk uzyskał odległość 16.07 m.

Wśród kobiet na uwagę zasługują rezultaty Goreckiej — Richter na 100 m — 11.9 sek. oraz Iłainowny Baildon w skoku wdal — 5,75 m.

BŁĘKITNI — RADOMIAK 4:1

KIELCE. Odbyło się tu rewanżowe spotkanie wojewódzkiego finału Pucharu Polski w piłce nożnej Błękitni — Radomiak. Zwyciężyli Błękitni: 4:1 (1:0).

Bramki zdobyli Tabiszewski, Cieślik, Sojecki i Kurdziej, dla Radomiaka Nowak z karnego.

BŁĘKITNI: Gajda, Klimczak — Sochanek — Kurdziej, Petruch — Toporski, Cieślik — Gacek — Pabian (Sojecki) — Szemraj — Tabiszewski.

RADOMIAK. Kurek, Szczepanik — Kwaśniewski — Rejmer, Popławski — Grzyb, Celski — Nowak — Fronk — Szypulski — Osuch.

Sędziował p. Buczek ze Starachowic.

Niewiele brakowało, a o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim grano by na wzór juniorów rzutami karnymi.

Błękitni sprawili swym sympatykom miłą niespodziankę grając jak za dawnych dobrych lat. Radomiak tym razem ciężkim nie zaimponował. Po obiecującym początku, przez większą część meczu stanowił tylko tło dla dobrze grających gospodarzy. Tylko skomasowanej obronie zawdzięczają goście, że nie przegrali wyżej niż Błękitni w Radomiu (5:0). Zresztą nie tylko temu, gdyż sędzia w prezencie podarował gościom honorową bramkę, dyktując karnego w zupełnie czystej sytuacji. Incydent ten popsuł przyjemną i sportową atmosferę meczu.

Warto jeszcze wspomnieć, że w drugiej połowie na lewe skrzydło „Błękitnych" przeszedł obrońca Kurdziej, zdobywając najładniejszą bramkę dnia.

W zespole gości trudno kogoś wyróżnić, natomiast w zespole gospodarzy najwyższe noty należą się Sochankowi, Gackowi i Kurdziejowi.

(rw)

NIDA JUŻ W III LIDZE

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo klasy A Nida Pińczów wygrała z Opatowskim Klubem Sportowym — 3:0 (1:0). Bramki strzelili: Niebudek, Nowak i Gręda.

Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę. Tylko dobrej postawie bramkarza goście mogą zawdzięczać, iż nie wyjechali z pińczowskim bagażem bramek.

Już po strachu...

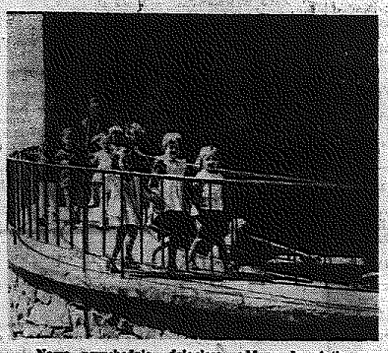

Nową przychodnię dziecięcą oddano do użytku przy ul. Żelaznej. Na zdjęciu: pod okiem swojej pani wizytę lekarzowi złożyła grupka dzieci z przedszkola kolejowego.

Fot. Tesz

Co, gdzie kiedy?

KIELCE

TEATRY:
TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Dalila" — Fr. Molnara, godz. 19.15.

KINA:
„MOSKWA" — godz. 16, 18.15 i 20.30 „Lubuszka" — prod. radzieckiej, od lat 12.
„BAJKA" — g. 11.45 „Mali muszkieterowie" — prod. rada. od l. 9, godz. 15 KDKF „Gdzie jest prof. Hamillton" — prod. hiszpańskiej, „Piknik" — prod. USA, od lat 16, kolorowy — godz. 20.15.
„WARSZAWA" nieczynne — remont.
„ROBOTNIK" — godz. 15, 17 i 19 — „Prof. Mamlock" — prod. NRD, od lat 14.
„SATELITA" — godz. 15 „Dziadek-obieżyświat", godz. 16.30 „Wolne miasto" — prod. polskiej, od 12 lat; godz. 18.30 „Spotkania w mroku" — prod. pol. od l. 18.
„LETNIE" — godz. 21.30 „Praczki z Portugalii" — prod. francuskiej. (kolor. panoramiczny).
„SKAŁKA" — „Siaba plac" — prod. francuskiej, od lat 18, godz. 17.00 i 19.15.
„SKALNIK" — godz. 19 „Wieczór kawalerski" — prod. USA, od lat 16, godz. 19.
„GÓRNIK" (Rudki) — godz. 18 „Historia żółtej ciżemki" — prod. polskiej, od lat 12.
„ZDRÓJ" (Busko) — godz. 16.30 i 19.30 — „Jutro premiera" — prod. polskiej, od lat 16.
„PRZEBÓJ" (Busko), godzina 17 i 19 — „Jacobowsky i pułkownik" — prod. USA, od lat 16.
FOTOPLASTIKON — ul. Sienkiewicza 43 — „Afryka" — część 1.
MUZEUM — nieczynne.

APTEKI:
Dyżur pełni apteka Nr 1 przy ul. Buczka 37/39.

Poradnia Świadomego Macierzyństwa, ul. Wesoła 28, czynna codziennie w godz. 9-17; porady w sprawach niepożądanej ciąży, sprzedaż środków antykoncepcyjnych.

TELEFONY:
Komenda MO — 69-11
Pogotowie Milicyjne 97
Straż Pożarna 68
Pogotowie Ratunkowe 99
Pogotowie Energetyczne 55-91
Pogotowie Telewizyjne 27-52
(od godz. 8 do 14).
Pogotowie Gazowe 55-91
Pocztowa Informacja o usługach 011

POSTOJE TAKSÓWEK
Plac przy dworcu 56-41
ul. Świętokrzyska 55-83
Plac Obr. Stalingradu 21-34

● Adres: „camping nad jeziorem Kielce"
● Goście ze wszystkich kontynentów

Kielecki hotel: nowoczesność — elegancja — wygoda

Będziemy optymistami. To co się zaczęło, wcześniej czy później musi się skończyć. Ta głęboko filozoficzna myśl ma także zastosowanie wobec rodzącego się w bólach hotelu miejskiego przy dworcu. Będzie to hotel jak najbardziej nowoczesny, w stylu europejskim, a raczej nie hotel lecz kombinat hotelowy. Ta ostatnia nazwa jest właściwsza.

„Centralny" (kto wymyślił tę nazwę?) dysponować będzie ponad 400 łóżkami o przewidywanej „przelotowości" ponad 100 tys. gości rocznie. Nie będzie tu „zbiorowych" sal, jedynie jedno- i dwuosobowe pokoje oraz apartamenty, dwupokojowe z własną łazienką i wszystkimi wygodami. Zamiast skrzypiących łóżek będą wygodne tapczany o materacach z mikrogumy. Każdy pokój wyposażony zostanie w fotele, dywany, radio, telefon.

Na miejscu czynny będzie kiosk usługowy gości czy kombinat usługowy. A więc garaż na 40 samochodów i tyleż motocykli z własnym warsztatem naprawczym. W holu dwa bloki, czyściwiat. Następnie salon fryzjerski oraz punkt usługowy „Domu Mody" — prasowanie, cerowanie, czyszczenie. Na parterze restauracja z dansingiem, bar typu szwedzkiego oraz kawiarnia. Na piętrach hotelu usługować będą służbowi kelnerzy. Posiłki zamawiać będzie można bezpośrednio do... łóżka.

Niezwykle starannie dobierany jest personel obsługi hotelu. Podstawowe warunki przyjęcia: dobra prezentacja oraz znajomość języka obcego. Nowo zaangażowany szef recepcji włada trzema obcymi językami. Ponad połowa personelu (także pokojówki) znać będzie przynajmniej jeden obcy język. Zaangażowano ostatnio kilka pracownic obcej narodowości, które, zamieszkują w naszym kraju — Niemki, Rosjanki, Francuzki, a nawet jedną Włoszkę.

Jak wynika z powyższego zestawienia, nie będziemy chyba się wstydzić. Wszystkie te zamierzenia są już w trakcie realizacji. Upłynie na pewno jeszcze sporo czasu, nim będziemy mogli stwierdzić, że tak już jest.

Tymczasem gościnność w Kielcach napotyka na nie byle jakie przeszkody. Ok. 190 łóżek w trzech kieleckich hotelach żadną miarą nie zaspokaja potrzeb. Są dni, że spod okienka recepcji hotelu „Bristol" ponad 100 osób odchodzi z kwitkiem. Są dni, że goście obsiadają hotelowe schody i tam drzemią. Żeby otrzymać łóżko w hotelu szuka się nawet protekcji u samego gospodarza miasta tow. Szmaidla.

Co dzieje się z ludźmi, którzy nie otrzymają łóżka w hotelu?

Gdy jest ciepło, spacerują po ulicach lub drzemią w poczekalni kolejowej. Bardziej przedsiębiorczy szukają noclegu na własną rękę... co nie zawsze kończy się dobrze. W ub. r. przyjechał do naszego miasta pewien obywatel. W hotelu miejsca nie było. W restauracji poznał człowieka, który zaproponował mu nocleg u siebie. Poszedł, położył się spać... Gdy się obudził, leżał na łące za miastem w samej koszuli.

Coraz częściej gościmy w kieleckich hotelach zagranicznych gości, reprezentujących niemal wszystkie kontynenty: świata — kraje Europy, Ameryki, Afryki i Azji. Zamieszkiwali tu już obywatele Kuby, Gwinei, a nawet Mozambiku.

W tych dniach dyrekcja hotelu otrzymała telegram z Paryża adresowany: „camping nad jeziorem Kielce". Turysta z Francji zapowiedział swój przyjazd i prosił o zarezerwowanie mu pokoju z tarasem i widokiem na... jezioro.

Dyrektor hotelu odpowiedział dyplomatycznie — pokój jest, jeziora nie obiecujemy.

L. Molnar

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu", RSW „Prasa", Kielce, ul. Żeromskiego 5. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Drążkiewicz, Irenusz Jełowicki (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (zastr. red.), Andrzej Malachowski, Ryszard Smołdzewski (red. „Magazynu Niedzielnego") i Lech Wiśniewski (z-ca red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony Redakcji: redaktor naczelny 28-56, sekretarz redakcji 25-11, dział „Magazynu Niedzielnego" 27-22, dział miejski 42-41, redaktor techniczny i redakcja nocna 30-63. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 21-36. Oddział w Ostrowcu, ul. Czesława 16 — tel. 28. Oddział w Skarżysku, ul. Żeromskiego 16, pokój Nr 26, tel. 20-34. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 24-62. Uwaga — rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 45-12. Ceny ogłoszeń: ogólnoprawne ogłoszenia drobne osobiste 3 zł za wiersz. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch", Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-6-18034. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Kosciuszki 11. Cena prenumeraty: miesięcznie zł 16, kwartalnie zł 48, półrocznie zł 96, rocznie zł 192. Cena prenumeraty za granicą jest o 50% wyższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Prasy i Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46, za pośrednictwem PKO 30010 Nr 1-6-100004. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wilczej 46 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: RSW „Prasa" Kielce, ul. Sienna 3, tel. 59-41 i 59-42. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

T-1